

ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH

Wojna polsko-bolszewicka

WITOLD RAWSKI



ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH

Wojna polsko-bolszewicka

WITOLD RAWSKI

Sulejówek 2021



1. Eugeniusz Urbański h. Nieczuja, „Do broni! Tak wygląda wieś polska zajęta przez bolszewików” (1920 r.), Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (fot.: Andrzej Daniluk)

Polskie plakaty propagandowe w trakcie wojny polsko-bolszewickiej koncentrowały się na mobilizowaniu ludności do walki i ukazywaniu zagrożenia, jakie wiązało się ze zwycięstwem czerwonej Rosji. Pokazywano, że wygrana bolszewików doprowadzi kraj do ruiny i zagrozi istnieniu polskiej kultury i religii katolickiej.

WSTĘP

W lutym 1917 r., podczas I wojny światowej, w Imperium Rosyjskim wybuchła rewolucja, która doprowadziła do upadku caratu i utworzenia liberalno-demokratycznej republiki. Osiem miesięcy później nastąpił zbrojny przewrót. Władzę przejęła partia bolszewików, która obaliła Rząd Tymczasowy Rosji¹ i rozpoczęła budowę monopartyjnej dyktatury². Władze proletariackiej Rosji zamierzały przenieść „zdobycze” rewolucji na inne terytoria Europy Wschodniej, a następnie środkowej i zachodniej części kontynentu (patrz: ilustracja 2, s. 4).

Bolszewicy, pod przywództwem Włodzimierza Lenina, sformułowali teorię partii jako awangardy proletariatu. Głosiła ona, że to partia – składająca się z zawodowych rewolucjonistów – ma poprowadzić masy robotnicze i chłopskie do obalenia dotychczasowego porządku społecznego i wprowadzenia ustroju komunistycznego³. Partia, a właściwie jej ścisłe kierownictwo, wprowadzając zasadę centralizmu demokratycznego⁴, zachowała jednak swoją nadrzędną pozycję nad społeczeństwem również po dokonaniu rewolucji. Bolszewicy twierdzili, że to oni powinni sprawować kontrolę nad obywatelami, gdyż najlepiej „wiedzą”, jakie są ich interesy, potrzeby i pragnienia. W efekcie w Rosji wprowadzono ustrój totalitarny. Komunistyczny rząd prześladował przeciwników nowego porządku. Rozpoczęto brutalne represje przeciwko „wrogom klasowym” – arystokratom, szlachcie, mieszczanom i bogatym chłopom, a także członkom innych partii (patrz: tekst 2, s. 32).

Represje i radykalne przemiany społeczno-gospodarcze w Rosji doprowadziły do wybuchu wojny domowej, która trwała w latach 1917–1923. Celem przeciwników bolszewików – nazywanych białymi w przeciwieństwie do przyjętej przez komunistów symboliki związanej z kolorem czerwonym – było przywrócenie poprzedniego systemu ekonomicznego i politycznego. Biali nie tworzyli jednej organizacji, a poszczególne formacje zbrojne i polityczne działające w różnych częściach kraju nosiły różne nazwy.

1 Rząd Tymczasowy Rosji – rząd utworzony po obaleniu władzy carskiej w lutym 1917 r. Rozpoczął reformy zmierzające w kierunku demokratyzacji życia publicznego, ogłosił Rosję republiką. Został obalony w wyniku bolszewickiego zamachu stanu.

2 System monopartyjny (jednopartyjny) – system polityczny charakteryzujący się rządami jednej – jedynej legalnie istniejącej – partii. Występuje w państwach totalitarnych i autorytarnych.

3 Komunizm – system społeczno-polityczny oparty na braku własności prywatnej i kolektywnym (wspólnotowym) podziale dóbr.

4 Centralizm demokratyczny – doktryna sprawowania władzy wprowadzona przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, zgodnie z którą decyzje podejmowane na wyższych szczeblach władzy bezwzględnie obowiązywały członków partii znajdujących się na niższych szczeblach hierarchii partyjnej.



2. Stiepan Mucharsky, „Czym kończą się pańskie rządy” (1920 r.), Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (fot.: Andrzej Daniluk)

Propaganda była istotnym elementem wojny polsko-bolszewickiej. Obie strony starały się dzięki niej zmobilizować społeczeństwo do walki. Propaganda bolszewicka ukazywała II RP jako kraj „panów” (szlachty i arystokracji) – to z nimi „rozprawiają się” czerwonoarmiści na dole plakatu. Jednocześnie bolszewicy obiecywali wyzwolenie chłopom i robotnikom, co ma obrazować ludność witająca Armię Czerwoną.

Napisy na propagandowym plakacie głoszą: „Rosyjska FSRR” (w lewym górnym rogu), „Oto czym ma skończyć się pomysł panów” (na górze na środku), „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” (w prawym górnym rogu), „Niech żyje sowiecka Polska” (na fladze).

Tymczasem klęska imperialnej Rosji, Austro-Węgier i kaiserowskich⁵ Niemiec w czasie I wojny światowej doprowadziła do chaosu w Europie Wschodniej. Rozpadnięcie się konstelacji trzech imperiów spowodowało powstanie na ich gruzach niezagospodarowanej pod względem państwowo-politycznym, rozległej przestrzeni od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne i Adriatyk,

⁵ Cesarz Niemiecki (niem. *Deutscher Kaiser*) – oficjalny tytuł monarchów Cesarstwa Niemieckiego w latach 1871-1918.



3. Zmiany terytorialne wprowadzone na mocy traktatu brzeskiego, Contentplus sp. z o. o. na podstawie Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 3.0.,

<https://epodreczniki.pl/a/przeczytaj/DuAOIZLSI>

Na mapie kolorem czerwonym zaznaczono ziemie przyznane Niemcom na mocy pokoju brzeskiego w marcu 1918 r.

zamieszkiwanej przez, często przemieszane, grupy narodowościowe (np. w Galicji współżyli Polacy, Ukraińcy i Żydzi). **Stworzeniem państw na gruzach upadłych imperiów zainteresowanych było aż trzynaście narodów. Każdy z nich próbował nie tylko stworzyć niepodległe państwo, ale i zrealizować własną koncepcję jego granic.** Nie trudno się domyślić, że na tym polu dochodziło do konfliktów, które były dodatkowo wzmacniane przez przekonanie o historycznej przynależności poszczególnych terenów do dziedzictwa konkretnych narodów (np. Wilno za dziedzictwo historyczne uznawali zarówno Polacy, jak i Litwini). **Ostatecznie stworzenie własnych państw powiodło się Polakom, Litwinom, Łotyszom, Estończykom, Finom, Czechom i Słowakom (Czechosłowacja), a także Serbom, Chorwatom i Słoweńcom (Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców).** Nie udało się Ukraińcom i Białorusinom. Między powstałymi państwami dochodziło do wielu konfliktów granicznych.

Szczególnie niepewna była sytuacja na ziemiach należących przed wojną do Cesarstwa Rosyjskiego, a w trakcie wojny zajętych przez Państwa Centralne. Bolszewicy, chcąc ugruntować swoje rządy wewnątrz kraju, zdecydowali się na zawarcie separatystycznego pokoju z Cesarstwem Niemieckim i jego sojusznikami w marcu 1918 r. Efektem podpisanego wtedy traktatu brzeskiego było zerwanie przez Rosję współpracy z Ententą, wycofanie się jej z I wojny światowej, ale też ogromne straty terytorialne – Moskwa przekazała Państwom Centralnym władzę na okupowanych przez nich terenach (**patrz: ilustracja 3, s. 5**). Stąd też traktat był bardzo niepopularny wśród wszystkich orientacji politycznych w tym kraju. Zawarcie pokoju było jednak jedynie posunięciem taktycznym, Rosja niezależnie od barwy – białej lub czerwonej – w dłuższej perspektywie była zainteresowana utrzymaniem swoich granic sprzed Wielkiej Wojny.

Preludium

Sytuacja zmieniła się w listopadzie 1918 r. po kapitulacji Niemiec na zachodnim froncie I wojny światowej. Bolszewicy zawarli z dowództwem niemieckim porozumienie, na mocy którego mieli przejść tereny okupowane przez wycofującą się armię Ober-Ostu⁶ (od Zatoki Botnickiej po Morze Azowskie). W efekcie, gdy tylko wojska niemieckie zaczęły opuszczać tę część Europy, tuż za nimi na zachód zaczęła posuwać się armia bolszewicka. **Przywódcy czerwonej Rosji rozpoczęli tzw. zbieranie ziem byłego imperium, na których zamierzali wprowadzić nowy**

6 Ober-Ost – naczelne dowództwo armii niemieckiej na wschodnim froncie I wojny światowej.



4. Symon Petlura i Edward Śmigły-Rydz w Kijowie, autor zdjęcia nieznany (8 maja 1920 r.), Centralne Archiwum Wojskowe

Symon Petlura (1879-1926) był ukraińskim politykiem. Od lutego 1919 r. przewodził Ukrainie Ludowej. W 1920 r. zawarł sojusz z Józefem Piłsudskim w celu wyzwolenia Ukrainy spod władzy bolszewików. Zginął w 1926 r. w zamachu zorganizowanym przez ZSRR.

ustrój, a ich kolejnym celem była próba eksportu komunizmu na Zachód, tak aby wyrzucić wpływ na trwającą w Niemczech rewolucję⁷.

12 stycznia 1919 r. bolszewickie Naczelne Dowództwo podjęło decyzję o rozpoczęciu rozpoznania w głąb lądu aż po rzekę Bug, rozpoczynając tym samym operację „Cel Wisła”.

W tym czasie w odradzającej się Rzeczypospolitej rywalizowały dwie koncepcje wyznaczenia jej granicy wschodniej. Twórcą pierwszej, zwanej inkorporacyjną, był Roman Dmowski. Zakładała ona włączenie do odradzającego się państwa tylko tych ziem z tzw. Kresów Wschodnich, na których ludność polska stanowiła większość lub na tyle silną i dominującą mniejszość, że Polacy, przy pomocy administracji państwowej, zdołaliby w dużej części zasymilować przedstawicieli innych narodowości. **Autorem drugiej koncepcji, nazywanej federacyjną, był Józef Piłsudski. Dążył on do utworzenia skonfederowanych z Polską państw narodowych na wschodzie: Litwy (patrz: tekst 1, s. 31), Białorusi i Ukrainy, które miały być państwami buforowymi, oddzielającymi Polskę od Rosji.** Piłsudski jako Naczelnik Państwa i wódz budowanej armii polskiej przystąpił do realizacji swojej koncepcji, jego celem było wsparcie wojsk sąsiednich narodowości w walce z bolszewikami. Jednak realizacja jego planu napotykała

7 Rewolucja w Niemczech – po klęsce w I wojnie światowej w byłym Cesarstwie Niemieckim doszło do szeregu wystąpień o charakterze rewolucyjnym. Obalono dotychczasową władzę cesarską, a rządy w państwie przejęli socjaldemokraci, klęskę zaś ponieśli dążący do najbardziej rewolucyjnych przemian niemieccy komuniści.

na wiele przeszkód. Odradzające się państwo polskie było bowiem uwikłane w konflikty, zarówno z Litwinami, którego istotą był spór o Wilno, jak i z Ukraińcami, z którymi walczyło o Podole, Wołyń i Lwów.

W wyniku I wojny światowej powstały dwa państwa ukraińskie: Ukraińska Republika Ludowa (URL) i Zachodnioukraińska Republika Ludowa (ZURL). Przywódcy ZURL prezentowali bezkompromisową postawę, której podstawą było ustalenie wschodniej granicy Ukrainy na rzece San, co było nie do przyjęcia dla strony polskiej, zainteresowanej zatrzymaniem dawnej Galicji, w tym Lwowa, w granicach odradzającej się Rzeczypospolitej. **ZURL weszła więc w konflikt z II RP o przynależność państwową Galicji Wschodniej⁸.** W czerwcu 1919 r. wojska ukraińskie po przegranej kampanii wycofały się za rzekę Zbrucz. Jednocześnie władze Ukraińskiej Republiki Ludowej, w związku z trudną sytuacją wojenną (patrz: tekst 8, s. 36) – URL zmagająca się z oddziałami białych pod dowództwem gen. Antona Denikina⁹ oraz z bolszewikami – zdecydowały się na podpisanie układu polsko-ukraińskiego (pakt Piłsudski-Petlura¹⁰; patrz: ilustracja 4, s. 7).

Pierwsze walki

4 stycznia 1919 r. w rejonie Nowej Wilejki doszło do pierwszego starcia pomiędzy regularnymi oddziałami Wojska Polskiego (1 Pułk Ułanów Wileńskich) i Armii Czerwonej¹¹ (1 Pskowski Pułk Strzelców). **Niewypowiedziana wojna stała się faktem. Działania wojenne między armiami polską i bolszewicką toczyły się na dwóch frontach: północno-wschodnim i południowo-wschodnim, które rozdzielały błota poleskie.** Tymczasem bolszewicy zajęci byli wojną domową – potrzebowali czasu, żeby pokonać swoich przeciwników wewnętrznych, ale gdy tylko nadarzyła się okazja, podjęli próbę odzyskania wpływów we wszystkich częściach byłego imperium oraz rozprzestrzenienia rewolucji na kraje zachodnie.

Niewystarczająca liczebność armii po obu stronach, a także ogrom przestrzeni, na których toczyły się walki, nadały wojnie charakter manewrowy.

8 Galicja Wschodnia – wschodnia część Galicji, obejmująca w II RP tereny województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Przez ukraiński ruch narodowy uznawana za część ukraińskich ziem etnicznych.

9 Anton Denikin (1872-1947) – rosyjski wojskowy, generał Armii Imperium Rosyjskiego. Jeden z najważniejszych przywódców antybolszewickich (białych) w czasie wojny domowej w Rosji (1917-1923). Dowódca Sił Zbrojnych Południa Rosji.

10 Pakt Piłsudski-Petlura (Umowa warszawska) – tajna umowa zawarta 21 kwietnia 1920 r. pomiędzy II RP a URL podczas wojny polsko-bolszewickiej. W jej ramach II RP uznawała istnienie URL, URL zaś zgadzała się na wyznaczenie polsko-ukraińskiej granicy na rzece Zbrucz.

11 Armia Czerwona – siły zbrojne Rosji Radzieckiej, a następnie, od 1922 r. Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.



5. Józef Piłsudski w Ostrej Bramie po wyzwoleniu Wilna, autor zdjęcia nieznany (1919 r.), Narodowe Archiwum Cyfrowe

Podczas wojny polsko-bolszewickiej II RP zajęła Wilno dwukrotnie, najpierw w 1919 r., a potem po „buncie Żeligowskiego” w październiku 1920 r. Spór o przynależność państwową Wilna był podstawą konfliktu polsko-litewskiego. Na zdjęciu widzimy Józefa Piłsudskiego witanego owacyjnie przez polskich mieszkańców miasta.

W marcu 1919 r. front polsko-rosyjski rozciągał się już od Kobrynia po Niemen. W kwietniu Polacy brawurowo zajęli Wilno (**patrz: ilustracja 5, s. 9**), a w następnych miesiącach: Pińsk, Mołodeczno, Słuck i Mińsk. Jesienią dotarli do linii Dźwiny i Berezyny, a także pokonali armię rosyjską na Wołyniu.

W tym samym czasie na południu Rosji sukcesy odnosiły oddziały gen. Denikina, zajmując Charków i Jekaterynosław (obecnie Dniepr). W efekcie pojawiła się realna możliwość rychłego zetknięcia się armii białych z linią polskiego frontu na Wołyniu. Władze II RP zgodziły się na przejazd rosyjskich jeńców wojennych z Niemiec do armii Denikina oraz możliwości prowadzenia akcji werbunkowej w obozach jeńческих znajdujących się na terenie Polski.

Równocześnie w obliczu wyprawy Denikina na Moskwę wzrosła presja mocarstw zachodnich na Naczelnika Państwa, by ten wsparł ofensywę białych. Paryż i Londyn zdawały sobie sprawę, że udzielenie takiej pomocy mogłoby w dużym stopniu zwiększyć szanse na pokonanie Armii Czerwonej. Między innymi od decyzji Piłsudskiego zależało, kto zatriumfuje w Rosji oraz kto będzie nią rządził po zakończeniu wojny domowej. Rzeczywiście w tym czasie sytuacja bolszewików była opłakana, a ich władza chwiejała się.

Jednak w chwili największych sukcesów Denikina, wspieranego przez Ententę, Piłsudski zaprzestał akcji zaczepnej przeciwko bolszewikom. Naczelnik rozumiał, że w razie zwycięstwa białych Rosja ponownie zajmie miejsce

w gronie czterech najważniejszych członków Przymierza. W tej sytuacji los wszystkich roszczeń terytorialnych Polski, ba nawet trwałość jej bytu państwowego, zależały w dużej mierze od dobrej woli Rosji (**patrz: teksty 3, 4, s. 33, 34**). Rozkazem z 31 sierpnia 1919 r. Naczelnny Wódz zakończył działania ofensywne. Denikin zarzucił mu, że celowo wstrzymał działania Wojska Polskiego, co pozwoliło Armii Czerwonej na zmuszenie do odwrotu białej armii (**patrz: teksty 5, 7, s. 34, 36**).

Piłsudski nie tylko odrzucił apele Denikina, ale wręcz wysłał swoich przedstawicieli na pertraktacje z Sowietami w miejscowości Mikaszewicze (**patrz: tekst 6, s. 35**). Ustalono, że Wojsko Polskie nie uderzy w okolicach Mozyrza na Armię Czerwoną. Piłsudski zażądał jednak nieatakowania oddziałów Petlury i oddania Dyneburga¹² Łotyszom. Dodatkowym warunkiem było zaprzestanie agitacji komunistycznej w Wojsku Polskim. Mimo, że rozmowy nie przyniosły rezultatów, to bolszewicy poznali intencje Piłsudskiego. Ostatecznie pertraktacje zostały przerwane po kolejnych zwycięstwach Armii Czerwonej nad siłami Denikina.

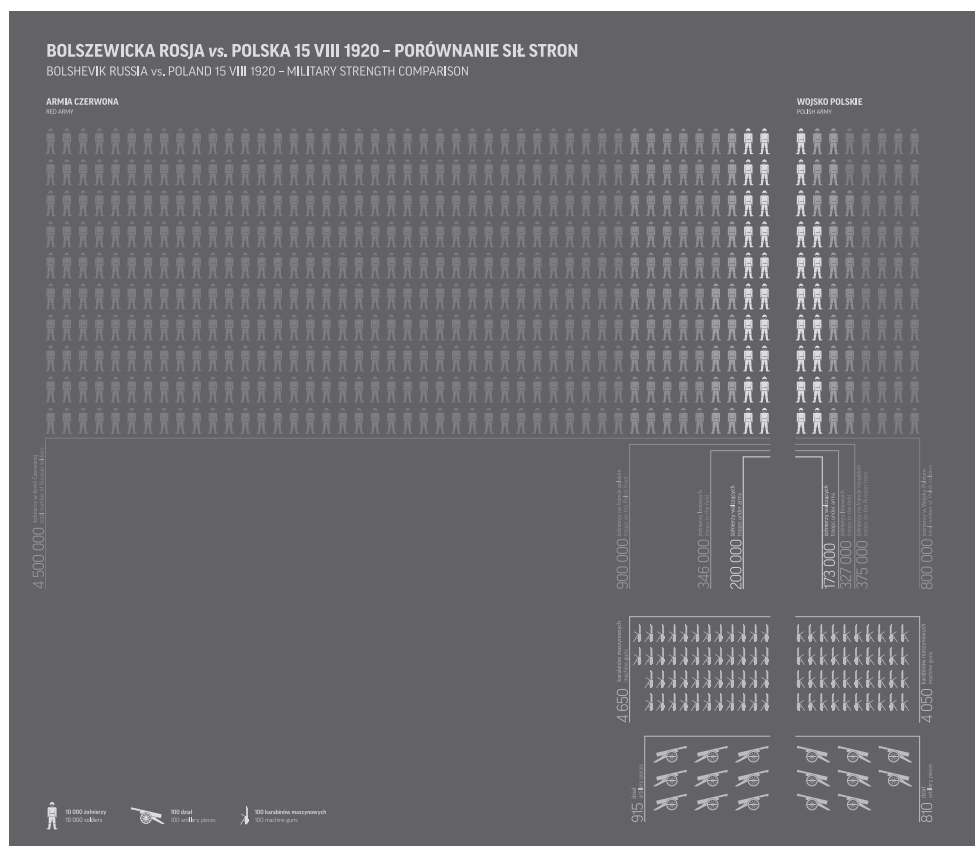
Na przełomie 1919 i 1920 r. Polacy wznowili działania zaczepne przeciwko armii bolszewickiej. Na początku stycznia dowodzone przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego 1-wsza i 3-cia Dywizje Legionów, wspierane przez oddziały łotewskie, po ciężkich walkach zdobyły twierdzę Dyneburg i wyparły oddziały Armii Czerwonej z Łotwy.

W tym samym czasie przedstawiciele rządu Rosji Radzieckiej kilkakrotnie proponowali Polsce negocjacje pokojowe, które były jednak z ich strony jedynie grą na zwłokę. Jednocześnie bowiem rozpoczęły przerzucanie zaangażowanych do tej pory w wojnie domowej w głębi Rosji oddziałów Armii Czerwonej na front polski.

Od stycznia do kwietnia 1920 r. siły rosyjskie wzrosły do 850 tysięcy czerwonoarmistów, z czego 150 tys. w pierwszej linii. W tym samym czasie armia polska osiągnęła stan 650 tysięcy żołnierzy, z tego stan bojowy 140 tys. (**patrz: ilustracja 6, s. 11**). Analizując sytuację, Piłsudski postanowił uprzedzić przeciwnika i zaatakować go, zanim zakończy on koncentrację wojsk. Zawarł w tym czasie sojusz z Symonem Petlurą, przywódcą Ukrainy Naddnieprzańskiej i naczelnym dowódcą wojsk ukraińskich, z którym chciał wyzwolić Ukrainę spod władzy bolszewików. Piłsudski uważał bowiem, że Rosja pozbawiona ziem ukraińskich straci pozycję europejskiego mocarstwa.

5 marca 1920 r. Polacy zajęli port rzeczny Mozyrz i węzeł kolejowy Kalenkowicze, przecinając rokadową (biegnącą wzdłuż frontu) linię kolejową pomiędzy

12 Dyneburg – miasto na Łotwie, w południowo-wschodniej części kraju, leżące nad rzeką Dźwiną.



6. Infografika „Siły stron” przedstawiająca stosunek sił w wojnie polsko-bolszewickiej, grafika wykonana przez MWE na potrzeby wystawy stałej Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

rosyjskimi frontami na Ukrainie i Białorusi. Armia polska przeprowadziła reorganizację, przygotowując się do nowych zadań. W miejsce dotychczasowych frontów utworzono samodzielne armie na czele z doświadczonymi dowódcami: gen. Gustaw Zygałłowicz objął dowództwo 1 Armii (na północy), gen. Stanisław Szeptycki – 4 Armii (na Polesiu), gen. Antoni Listowski – 2 Armii (na Wołyniu), a gen. Wacław Iwaszkiewicz – 6 Armii (na południu).

Bitwa o Ukrainę

W początkach kwietnia 1920 r. zakończyła się koncentracja wojsk polskich przed ofensywą na Ukrainie. **Wojsko Polskie wsparła, zgodnie z podpisaną 24 kwietnia 1920 r. konwencją wojskową, sprzymierzona armia Ukraińskiej Republiki Ludowej (patrz: tekst 9, s. 37).**



7. Polsko-ukraińscy żołnierze wkraczający do Kijowa, autor zdjęcia nieznany (maj 1920 r.), *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918-1928, Kraków-Warszawa 1928*, s. 111

Ofensywa na Kijów rozpoczęła się 25 kwietnia 1920 r. W krótkim czasie oddziały polskie wraz z jednostkami atamana Petlury zdobyły Owrucz, Korosteń, Malin i Koziatyn, rozbijając kompletnie zaskoczoną 12 Armię Armii Czerwonej i dezorganizując cały front przeciwnika na Ukrainie. Polacy wzięli do niewoli 25 tysięcy jeńców i przejęli ogromną zdobycz wojenną: 120 armat i tysiące wagonów kolejowych ze sprzętem i zapasami.

Oddziały Armii Czerwonej opuściły Kijów 7 maja, a tego samego dnia do miasta wkroczyły pierwsze polskie patrole, zaś dzień później 1 Dywizja Piechoty Legionów i 15 Dywizja Piechoty. Prawobrzeżna Ukraina (położona na zachodnim brzegu Dniepru) została zdobyta kosztem 150 zabitych i 300 rannych (patrz: tekst 10, s. 38; patrz: ilustracja 7, s. 12).

Dla Rosjan Kijów był symbolicznym miejscem. To tutaj Włodzimierz I Wielki¹³ przyjął chrzest Rusi. W mieście większość stanowili Rosjanie, którzy na ogół traktowali Ukrainę jako Małą Rosję (Małorosję), odmawiając

¹³ Włodzimierz I Wielki – władca Rusi Kijowskiej (rządzący w latach ok. 980-1015 r.), doprowadził do chrystianizacji państwa, chrzest przyjął ze strony Cesarstwa Bizantyjskiego.

Ukraińcom prawa do poczucia odrębności narodowej i samostanowienia. **Po utracie miasta w bolszewickiej Rosji rozpoczęto mobilizację nowych sił i ogłoszono ochotniczy zaciąg do Armii Czerwonej. Do armii zgłosiły się tysiące byłych oficerów carskich.**

14 maja 1920 r. bolszewicka 15 Armia uderzyła na froncie litewsko-białoruskim. Zaś 26 maja na froncie południowym do działań włączyła się 1 Armia Konna Siemiona Budionnego, która, po początkowych niepowodzeniach, 5 czerwca przełamała front polski pod Samhorodkiem i Ozierną – na styku 3 i 6 Armii. Pięć dni później Polacy i Ukraińcy musieli opuścić Kijów. **Na Ukrainie rozpoczął się odwrót wojsk polskich, zakończony dopiero w połowie sierpnia na przedpolach Lwowa (patrz: tekst 11, s. 39).**

W tym czasie na północy 4 lipca rozpoczęła się ofensywa Frontu Zachodniego Armii Czerwonej w kierunku Wilna, Mińska i Warszawy. Przewaga przeciwnika, a także błędy polskiego dowództwa w krótkim czasie doprowadziły do przerwania polskiego frontu. 14 lipca bolszewicki 3 Korpus Konny Gaja Gaj Bżyszkiana zajął Wilno.

Pod koniec lipca załamała się polska obrona nad Niemnem. Wojska Armii Czerwonej systematycznie parły na zachód, 28 lipca zdobyły Białystok i zbliżyły się do linii Bugu, stwarzając bezpośrednie zagrożenie dla stolicy Polski.

Na froncie południowym, pod Brodami i Beresteczkiem, polska 2 i 6 Armia stoczyły bitwę z 1 Armią Konną Budionnego. Pomimo sukcesów i częściowego okrążenia sił rosyjskich Polacy zostali zmuszeni do odwrotu po upadku 1 sierpnia twierdzy w Brześciu.

Na tyłach

9 lipca marszałek Józef Piłsudski podjął decyzję o głębokim odwrócie z frontu wschodniego. Naczelnny Wódz opracował plan operacji, która miała diametralnie zmienić sytuację wojenną. Postanowił powstrzymać wojska rosyjskiego Frontu Zachodniego na linii Narwi, Wisły i Wieprza, a jednocześnie zgromadzić nad dolnym Wieprzem grupę uderzeniową, która miała ruszyć w kierunku północnym i zaatakować tyły nacierających na Warszawę armii wroga. Plan ten był możliwy do zrealizowania dzięki znajomości działań Armii Czerwonej, które śledził na bieżąco polski radio-wywiad, w którym niezwykle ważną rolę odegrał por. Jan Kowalewski (patrz: ilustracja 8, s. 14). Należy też podkreślić, że działanie grupy manewrowej było możliwe dzięki temu, że armie rosyjskie (z południa i północy) nie zaatakowały jednocześnie Warszawy, ale rosyjska armia na południu skierowała się w stronę Lwowa (patrz: tekst 13, s. 41).



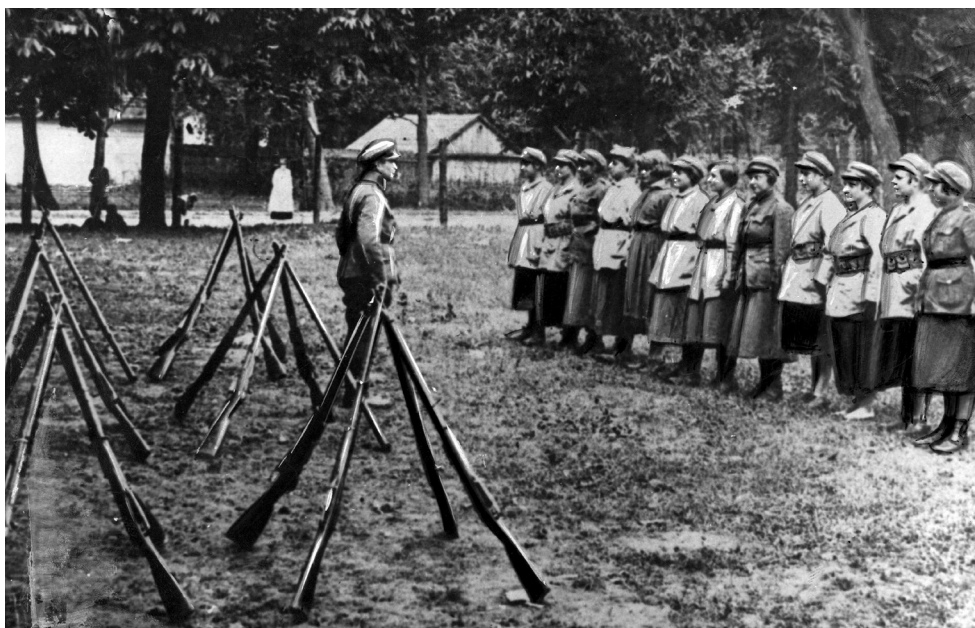
8. Jan Kowalewski, autor zdjęcia nieznany, Narodowe Archiwum Cyfrowe

Jan Kowalewski (1892-1965) był oficerem Wojska Polskiego, wraz z zespołem wybitnych matematyków złamał bolszewickie szyfry, co sprawiło, że polskie dowództwo znało zamiary przeciwnika. Przewaga radio-wywiadowcza była jedną z podstaw polskiego zwycięstwa w wojnie polsko-bolszewickiej.

Rozkaz z 6 sierpnia przewidywał zgrupowanie wojsk w trzy fronty: dowodzony przez gen. Józefa Hallera Front Północny z trzema armiami – 5 Armią gen. Władysława Sikorskiego na północy, 1 Armią gen. Franciszka Latinika osłaniającą bezpośrednio Warszawę od wschodu i 2 Armią gen. Bolesława Roji broniącą środkowej Wisły; Front Środkowy, dowodzony osobiście przez Józefa Piłsudskiego z dwiema armiami – 4 Armią gen. Leonarda Skierskiego i 3 Armią gen. Zygmunta Zielińskiego oraz Front Południowy gen. Wacława Iwaszkiewicza, składający się z 6 Armii i Armii Ukraińskiej (**patrz: ilustracja 12, s. 19**).

Społeczeństwo polskie, rozumiejąc zagrożenie, jakie groziło państwu, aktywne włączyło się do walki w obronie niepodległości. Do Armii Ochotniczej pod dowództwem gen. Józefa Hallera zgłosiło się ponad 90 tysięcy ochotników.

Mieszkańcy Warszawy solidarnie pomagali wojsku w obronie miasta. Powstał m.in. batalion liniowy Ochotniczej Legii Kobiet (liczący około 400 ochotniczek; **patrz: ilustracja 9, s. 15**), który objął odcinek na wschodnich przedmieściach stolicy. Wydział Pomocy dla Uchodźców Magistratu m.st. Warszawy zorganizował obóz i punkty żywieniowe dla cywilnych uciekinierów ze wschodu. Księża zgłaszali się ochotniczo jako kapelani oddziałów frontowych, często stając na czele lokalnych komitetów obrony państwa. W czasie walk pod Ossowem zginął ks. Ignacy Skorupka, kapelan-ochotnik



9. Ochotniczy oddział kobiecy podczas musztry, autor zdjęcia nieznany (1920 r.), Narodowe Archiwum Cyfrowe



10. Członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, autor zdjęcia nieznany (1 sierpnia 1920 r.), Biblioteka Narodowa

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski został utworzony przez bolszewików 23 lipca 1920 r. Miał być marionetkowym (sterowanym z Moskwy) rządem polskim w przypadku powodzenia bolszewickiej ofensywy latem 1920 r. Na zdjęciu widać między innymi przewodniczącego Komitetu – Juliana Marchlewskiego (w środku w środkowym rzędzie), i de facto najważniejszą osobę w Komitecie – Feliksa Dzierżyńskiego – przewodniczącego tajnej policji (Czeka) w sowieckiej Rosji (w środkowym rzędzie w czapce z gwiazdą).

1 batalionu 236 pułku piechoty Armii Ochotniczej. 10 sierpnia gubernator wojskowy Warszawy gen. Latinik wprowadził w mieście stan oblężenia.

Jednocześnie władze na zajmowanych przez siebie terytoriach organizowali bolszewicy. **W ślad za Armią Czerwoną na początku sierpnia 1920 r. do Białegostoku przybył, utworzony w Moskwie przez członków Biura Polskiego partii bolszewickiej, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (patrz: ilustracja 10, s. 15).** 15 sierpnia 1920 r. dowódca rosyjskiej 16 Armii Nikołaj Sołłohub wydał odezwę „Do mieszkańców zdobytej Warszawy”, w której zagroził śmiercią za każdy zamach na przedstawicieli Armii Czerwonej. Członkowie Komitetu przyjechali tego dnia do Wyszkowa pod Warszawą (zatrzymali się na miejscowej plebanii), by jak najszybciej po zdobyciu stolicy przejąć władzę.

Dyplomacja

Gdy trwał bój o Warszawę, do Mińska białoruskiego wyjechała polska delegacja na rokowania pokojowe. Rząd Rosji Radzieckiej zwlekał jednak z rozstrzygnięciami, licząc na szybkie pokonanie Polaków.

Polscy dyplomaci na czele z premierem Władysławem Grabskim pojawili się także na spotkaniu przedstawicieli państw Ententy oraz m.in. Czechosłowacji i Niemiec w belgijskim Spa, aby uzyskać pośrednictwo państw zachodnich w rokowaniach z bolszewikami. Przedstawiciele Ententy wyrazili zgodę na udział w negocjacjach w zamian za znaczne ustępstwa strony polskiej. Grabski zgodził się m.in. na wycofanie polskich wojsk na tzw. linię Curzona¹⁴ oraz oddanie Wilna Litwie. Dodatkowo polski premier przystał na niekorzystne dla II Rzeczypospolitej decyzje w sprawie podziału Śląska Cieszyńskiego, Orawy, Spiszu¹⁵ i kontroli nad Gdańskiem¹⁶. Dzięki ustępstwom Grabski uzyskał obietnice skierowania do Warszawy misji wojskowo-dyplomatycznej Ententy i dostaw amunicji z Zachodu.

Piłsudski nie zgodził się na ustalenia konferencji w Spa, bo według niego nie były one korzystne dla Polski. Rząd Grabskiego podał się więc do dymisji. Mimo

14 Linia Curzona – linia demarkacyjna (rozgraniczająca pozycje wrogich wojsk w czasie wojny) zaproponowana w nocy wysłanej 11 lipca 1920 r. przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych George’a Curzona ludowemu komisarzowi spraw zagranicznych RFSRR Gieorgijowi Cziczzerinowi. Linia Curzona przebiega mniej więcej wzdłuż obecnej wschodniej granicy Polski.

15 Podział Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu – wobec słabej pozycji międzynarodowej Polski latem 1920 r. tereny Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu, o które spór prowadziła II RP i Czechosłowacja, zostały podzielone decyzją Rady Ambasadorów w sposób niekorzystny dla Polski.

16 Wolne Miasto Gdańsk – autonomiczne miasto istniejące w latach 1920-1939, utworzone na mocy traktatu wersalskiego. W skład Wolnego Miasta wchodziły także tereny pozamiejskie – Żuławy Wiślane i wybrzeże Bałtyku aż do Mierzei Wiślanej. Przeważała tam ludność niemiecka.



11. Kamil Mackiewicz, „Nam twierdzą będzie każdy próg” (1920 r.), Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (fot.: Andrzej Daniluk)

Ważnym zdaniem dla władz II RP było zmobilizowanie do walki w 1920 r. chłopów i robotników – grup społecznych, które, w teorii, wyzwolić od ucisku mieli bolszewicy. W związku z tym ludowy przywódca – premier Wincenty Witos – skierował odezwę „Do Braci Włościan”. Na plakacie widzimy chłopów i robotników broniących ojczyzny, ale też po prostu własnych domostw (hasło – nam twierdzą będzie każdy próg). Wsparcia walczącym mężczyznom udzielają kobiety.

to w końcu lipca przybyła do Warszawy misja międzysojusznicza (brytyjsko-francuska), która miała doprowadzić do rozejmu, jednak pod koniec lipca 1920 r., ani bolszewicy, ani Polacy nie byli zainteresowani przerwaniem walk. **W tym samym czasie (24 lipca 1920 r.) powołany został Rząd Obrony Narodowej pod kierownictwem Wincentego Witosa. Był to gabinet koalicyjny, którego program obejmował trzy podstawowe zasady: obronę państwa, zakończenie wojny oraz zawarcie sprawiedliwego i trwałego pokoju. Żądał karności, spokoju i posłuchu jako gwarancji bezpieczeństwa i zwycięstwa (patrz: tekst 12, s. 40; patrz: ilustracja 11, s. 17).**

Sojusznicy

W wojnie 1920 r., w tym w trakcie Bitwy Warszawskiej, Polacy nie walczyli sami – II RP wspierało około 70 tysięcy zagranicznych sojuszników, w większości wschodnich Europejczyków. Byli to Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini, Kozacy

Dońscy¹⁷, Finowie, Szwedzi, Łotysze, Estończycy. Większość wierzyła, że stając w obronie Polski, walczą także o wolność własnych ojczyzn okupowanych bądź też dopiero zagrożonych przez bolszewizm. W Bitwie Warszawskiej po stronie polskiej walczyło również kilkuset ochotników węgierskich.

8 lipca 1920 r. minister obrony Węgier, István Sréter, polecił przekazać Polsce zapasy amunicji armii węgierskiej. Rząd premiera Pála Telekiego na własny koszt dostarczył miliony naboju do karabinów, kilkanaście tysięcy pocisków artyleryjskich i karabinów oraz kilkaset kuchni polowych. W lipcu 1920 r. przeszło przez Węgry około 400 transportów z krajów zachodnich, z materiałami wojennymi dla Polski. 12 sierpnia 1920 r., gdy rozpoczynały się walki o Warszawę, Węgrzy przesłali kolejną 22 mln naboju do karabinów systemu „Mausera”. Przed 1918 r. przemysł zbrojeniowy na terenie Polski właściwie nie istniał. Zaborcy, ze względów bezpieczeństwa, nie budowali fabryk wojskowych na terenach zamieszkiwanych przez Polaków i stanowiących zewnętrzne rubieże ich imperiów.

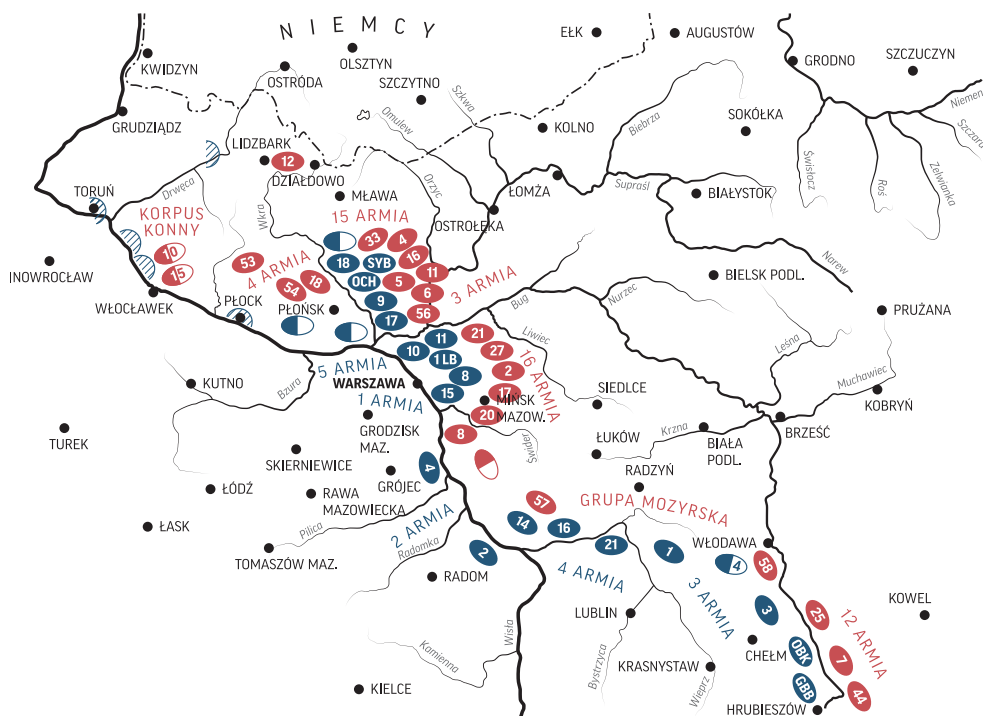
Bój o Warszawę

10 sierpnia Michaił Tuchaczewski – dowódca bolszewickiego Frontu Zachodniego – wydał dyrektywę sforsowania Wisły oraz uderzenia na Warszawę. Rosyjska 4 Armia miała przekroczyć Wisłę na północy, w rejonie Grudziądz, Torunia i Włocławka; 15 Armia – między Płockiem a Wyszogrodem; 3 Armia – między Wyszogrodem a Modlinem. Bezpośrednie uderzenie na Warszawę od strony wschodniej Tuchaczewski nakazał 16 Armii, którą od południa (na wysokości Góry Kalwarii) miała ubezpieczać Grupa Mozyrska.

13 sierpnia 1920 r. od ataku rosyjskiej 16 Armii rozpoczęła się walna bitwa wojny (patrz: ilustracja 12, s. 19). Żołnierze Armii Czerwonej przełamali polskie linie i zajęli Radzymin. Następnego dnia 5 Armia gen. Władysława Sikorskiego przeszła do ofensywy, której celem miało być odciążenie obrońców stolicy, i zaatakowała nad Wkrą główne siły Tuchaczewskiego (armie: 4, 15 i 3).

Przez cały 15 sierpnia trwał bój o Radzymin, który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. **Ostatecznie, po trzech dniach krwawych walk, Polacy zdobyli miasto i zajęli okopy rosyjskiej pierwszej linii obrony. Przerwali także front w okolicach Nieporętu, dochodząc pod Nasielsk. Był to przełomowy dzień bitwy – Rosjanie ponieśli ogromne straty i rozpoczęli odwrót.**

¹⁷ Kozacy Dońscy – kozacy (wieloetniczna grupa ludności zamieszkująca stepy znajdujące się na południowym wschodzie od księstw Ruskich) zamieszkujący dorzecze Donu.

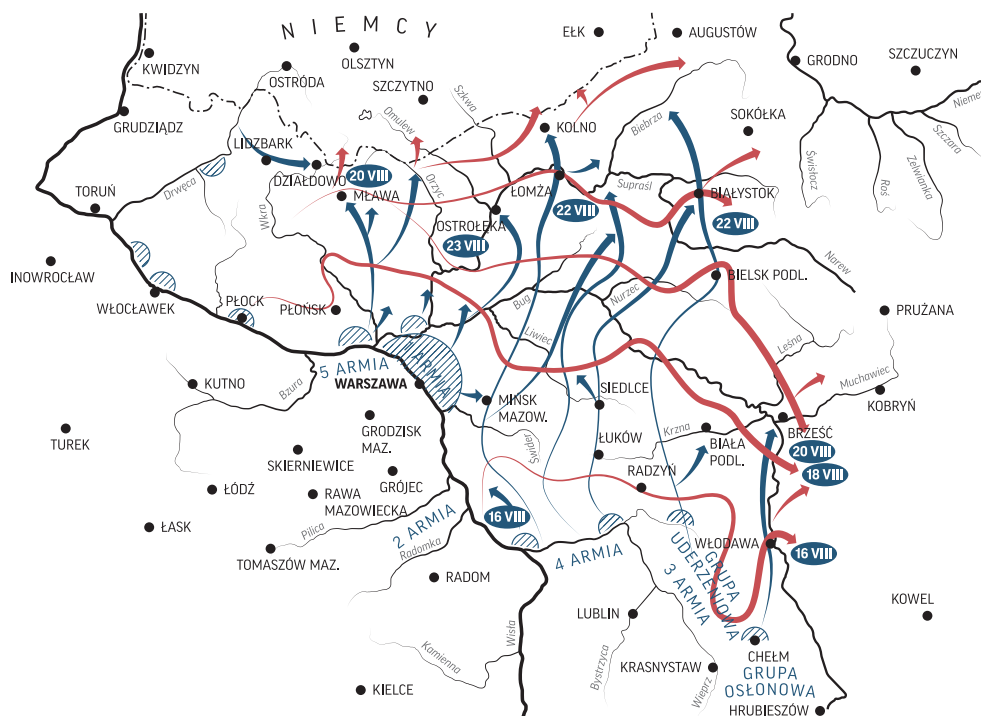


12. Szkic sytuacyjny ukazujący przebieg pierwszej fazy Bitwy Warszawskiej w dniach 13-15 sierpnia 1920 r., grafika wykonana przez MWE na potrzeby wystawy stałej Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Jednocześnie 16 sierpnia ruszyło kontruderzenie polskiej Grupy Manewrowej znad Wiapryza pod dowództwem Piłsudskiego. Już pierwszego dnia Polacy rozbili Grupę Mozyrską i wdarli się na 40 kilometrów w głąb terytorium zajmowanego przez przeciwnika. Na północy 5 Armia gen. Sikorskiego zdobyła Nasielsk, Ciechanów i Mławę, rozbijając prawe skrzydło wojsk Frontu Zachodniego. **W nocy z 17 na 18 sierpnia uderzające znad Wieprza oddziały 3 i 4 Armii dotarły do szosy Warszawa-Mińsk Mazowiecki-Brześć i wyszły na tyły rosyjskiej 16 Armii.** W walkach wzięły też udział eskadry lotnicze, które zadały cofającym się kolumnom przeciwnika duże straty i zasiały wśród nich panikę.

Na północy kawaleria Gaja Bżyszkiana, po nieudanej próbie opanowania Włocławka, zaatakowała Płock. W zaciętych walkach o miasto w dniach 18-19 sierpnia licznie uczestniczyli jego mieszkańcy. W następnych dniach Polacy odcięli drogi odwrotu 4 Armii i Korpusowi Gaja, 15 Armia poniosła ciężkie straty, a 16 i 3 zostały zmuszone do szybkiego wycofania się.

Na południu od 16 sierpnia toczyły się walki o Lwów, a następnie o Zamość z 1 Armią Konną Budionnego. Ważną rolę w tych działaniach odegrało polskie



13. Szkic sytuacyjny obrazujący przebieg polskiego kontruderzenia w dniach 16-25 sierpnia 1920 r., grafika wykonana przez MWE na potrzeby wystawy stałej Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

lotnictwo, które przez kilka kolejnych dni zaciekle atakowało kawalerzystów Budionnego, zadając im znaczne straty i przyczyniając się do ocalenia Lwowa. **Ostatecznie Armia Konna została rozbita 31 sierpnia 1920 r. przez 1 Dywizję Kawalerii płk. Juliusza Rómmła w bitwie pod Komarowem (nazywanej ostatnią wielką bitwą kawaleryjską w dziejach świata).** Oddziały Budionnego musiały uznać wyższość Polaków i ostatecznie wycofały się na wschód.

19 sierpnia Tuchaczewski zarządził spóźniony odwrót na całym froncie, rozpoczęła się beładna ucieczka wojsk Armii Czerwonej (patrz: ilustracja 13, s. 20).

25 sierpnia 1920 r. Polacy zakończyli działania pościgowe. Bilans walnej bitwy (Bitwy Warszawskiej) to 25 tysięcy poległych żołnierzy przeciwnika, 66 tysięcy jeńców (ponadto 40 tysięcy wycofało się na terytorium Prus Wschodnich). Polacy zdobyli też 231 dział i 1023 karabiny maszynowe. Po stronie polskiej poległo 5 tysięcy żołnierzy, a około 10 tysięcy uznano za zaginionych.

Zwycięstwo pod Warszawą ogromnie podniosło prestiż Polski w oczach świata. Opracowana koncepcja rozegrania bitwy na przedpolu Warszawy, czyli nagłe oderwanie się wojsk polskich od wojsk sowieckich i dokonane w tajemnicy przegrupowanie polskich dywizji w celu uderzenia na lewe



14. Jerzy Kossak, „Cud nad Wisłą” (1930 r.), Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum (fot.: Andrzej Ring, Małgorzata Niewiadomska)

Na swoim obrazie Jerzy Kossak połączył wiele elementów (również mitycznych) związanych z Bitwą Warszawską. Malarz sugestywnie przedstawił zryw społeczeństwa – odważnie szarżujących na wroga mężczyzn i kobiety, z księdzem na czele, rolę Naczelnego Wodza (po lewej stronie obrazu) ze wsparciem niebios.

skrzydło atakującego nieprzyjaciela było mistrzowskim posunięciem. Na zwycięstwo złożyło się wiele czynników: prawidłowe planowanie (koncepcja bitwy przygotowana przez Naczelnego Wodza, a rozpisana przez szefa sztabu, gen. Tadeusza Rozwadowskiego), rozpoznawcze i radio-wywiadowcze, zaangażowanie społeczeństwa i przede wszystkim postawa żołnierza polskiego (**patrz: ilustracja 14, s. 21**). Wokół Bitwy Warszawskiej szybko narodziła się legenda „Cudu nad Wisłą”, głoszona przez nieprzychylną Piłsudskiemu Narodową Demokrację, która chciała obniżyć znaczenie taktyki wojskowej i umiejętności Marszałka.

Bitwa nad Niemnem

Ale Armia Czerwona nie została do końca pokonana. Tuchaczewski rozpoczął opracowywanie planu nowej ofensywy i odtwarzanie siły bojowej swoich wojsk. Z głębi Rosji przybyły posiłki.

Marszałek Piłsudski, który dzięki pracy polskiego radio-wywiadu doskonale orientował się w zamiarach przeciwnika, postanowił ostatecznie rozstrzygnąć

wynik wojny. Opracował plan bitwy nad Niemnem, w którym przewidywał obejście armii Tuchaczewskiego od strony północnej i zepchnięcie sił przeciwnika w bagna poleskie.

W celu odwrócenia uwagi dowódców Armii Czerwonej od przygotowań do operacji nad Niemnem 12 września na Wołyniu ofensywę rozpoczęła 3 Armia gen. Sikorskiego. Wsparły ją grupy operacyjne gen. Franciszka Krajowskiego i gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, zajmując Kowel, Włodzimierz Wołyński, Łuck i Tarnopol.

23 września 1920 r. 2 Armia gen. Rydza-Śmigłego zaatakowała przeciwnika w kierunku Grodna. Po dwóch dniach zaciętych walk Polacy zdobyli miasto. Nieprzyjaciół usiłował bronić linii rzek Niemen, Szczara i Świsłocz, ale bezskutecznie. **Nie był już zdolny do zorganizowania kolejnej linii oporu.** Polacy wzięli 10 tysięcy jeńców, zdobyli 40 dział i olbrzymie tabory. Na Polesiu rozbili rosyjską 4 Armię, biorąc do niewoli niemal cały jej sztab. **W październiku Polacy zdobyli Mołodeczno oraz Mińsk i zmusili Rosjan do odwrotu na całym froncie.**

Jedną z ostatnich operacji wojny było zajęcie przez Polaków Wilna. Rosjanie, wycofując się po klęsce spod Warszawy, chcieli uwikłać Polaków w konflikt z Litwą i 27 sierpnia przekazali miasto Litwinom. O ostatecznej przynależności Wilna miały zdecydować państwa Ententy. **Marszałek Piłsudski posłużył się więc wybiegiem i polecił gen. Lucjanowi Żeligowskiemu, dowódcy Dywizji Litewsko-Białoruskiej, „zbuntować się” i zająć miasto. Oddziały polskie wkroczyły do Wilna 9 października 1920 r.** Na zajętej obszarze gen. Żeligowski utworzył tzw. Litwę Środkową, która w 1922 r. weszła w skład Rzeczypospolitej.

Zakończenie wojny

Klęska w Bitwie Warszawskiej, a potem nad Niemnem sprawiła, że Armia Czerwona nie była już w stanie stawić oporu Polakom. Po blisko dwóch latach zmagania na rozległych obszarach od Łotwy i Prus Wschodnich na północy po Karpaty na południu, od Wisły na zachodzie po Dniestr na wschodzie Armia Czerwona została pokonana. **II Rzeczpospolita, która dopiero co odzyskała niepodległość i rozpoczynała budowę państwa, była również wyczerpana dwuletnią wojną (patrz: tekst 14, s. 42).** 12 października 1920 r. delegacje Polski i Rosji Radzieckiej podpisały w Rydze porozumienie o preliminarzach pokojowych i zawieszeniu broni.

18 października 1920 r. weszło w życie zawieszenie broni między Polską a Rosją Radziecką. Był to ostatni akord toczącej się od stycznia 1919 r. wojny, w której stawką była niepodległość Rzeczypospolitej. **Utrzymanie niepodległości**



15. „Proletariusze wszystkich Krajów łączcie się. Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Wolna Polska! Polska Ludu Roboczego!” (1920 r.), Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (fot.: Andrzej Daniluk)

W swojej akcji propagandowej bolszewicy próbowali dotrzeć również do Polaków. Przekonywali, że ich rządy przyniosą „prawdziwie wolną Polskę”, w której władzę obejmą robotnicy i chłopci.

i zepchnięcie bolszewików na wschód było wielkim sukcesem Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, żołnierzy Wojska Polskiego i całego społeczeństwa. Sam Piłsudski mógł chcieć kontynuować walkę, tak aby wyzwolić spod władzy bolszewików więcej ziem ukraińskich i białoruskich w celu zrealizowania koncepcji federacyjnej. Jednak zarówno klasa polityczna, jak i wycieńczone zmaganiem wojennym społeczeństwo, nie było na to gotowe.

21 marca 1921 r. w Rydze został podpisany traktat pokojowy (**patrz: teksty 15, 16, 17, 18, 19, s. 43, 44, 45, 46**) Był to pierwszy od 220 lat sukces Polski, liczący się na arenie międzynarodowej, który umożliwił II Rzeczypospolitej prowadzenie polityki niezależnej od wielkich mocarstw. Pokój ryski i wprowadzony przez niego ład geopolityczny w Europie Wschodniej przetrwały osiemnaście lat – do wybuchu II wojny światowej. Niestety w ramach starcia z bolszewikami Polsce nie udało się realizować koncepcji stworzenia przyjaznych – buforowych – państw przy swojej wschodniej granicy.

Zdradzeni przez postanowienia traktatu ryskiego mogli się czuć sojusznicy Polski, w tym przede wszystkim Ukraińcy popierający Semena Petlurę, którzy wsparli polski wysiłek zbrojny siłą czterdziestu tysięcy żołnierzy. Traktat ryski uznawał bowiem *de iure* sowiecką Ukrainę – Polska cofała tym samym poparcie dla Ukraińskiej Republiki Ludowej.

WSKAZÓWKI DO DALEJSZYCH POSZUKIWAŃ

- „Wiktorja 1920 – zapiski z czasów wojny” – portal z materiałami źródłowymi ukazującymi realia wojny polsko-bolszewickiej od strony społecznej: <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/>
- Materiały edukacyjne z mapami i tekstami źródłowymi poświęcone wojnie polsko-bolszewickiej, stosunkom polsko-ukraińskim i traktatowi ryskiemu:
<https://epodreczniki.pl/a/wprowadzenie/DKQYBPajM;>
<https://epodreczniki.pl/a/wprowadzenie/D1Gp6JETo;>
<https://epodreczniki.pl/a/wprowadzenie/DggBoqiV4>
- Zbiór materiałów edukacyjnych poświęconych wojnie polsko-bolszewickiej przygotowany przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku:
<https://muzeumpilsudski.pl/materialy-dla-uczniow/>
- „Bitwa Warszawska. Wojna o wolność Europy” – debata historyków poświęcona międzynarodowemu kontekstowi Bitwy Warszawskiej:
<https://www.youtube.com/watch?v=BnDa4uJ2lCE&t=18o8s>
- „Traktat ryski – przegrane zwycięstwo?” – dwie debaty zorganizowane przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, w trakcie których profesorowie historii dyskutują o rozstrzygnięciach traktatu ryskiego:
<https://www.youtube.com/watch?v=JlaYhJZkFog;>
<https://www.youtube.com/watch?v=Y6lRPVons2E>

DEBATY

**Jest sierpień 1919 roku. Ta izba uważa,
że Józef Piłsudski powinien pomóc
gen. Denikinowi w walkach z bolszewikami.**

ARGUMENTY ZA:

1. Bolszewicka Rosja była największym zagrożeniem dla II Rzeczypospolitej.

To czerwona Rosja była największym zagrożeniem dla odradzającej się polskiej państwowości. Bolszewicy nie ukrywali, że ich celem jest przeprowadzenie światowej rewolucji, do której pierwszym krokiem było wsparcie robotniczej rewolucji w Niemczech. Droga do tego celu prowadziła przez tereny II RP. Zwycięstwo bolszewików oznaczałoby nie tylko utratę niepodległości, ale i całkowitą rewolucję gospodarczo-społeczno-kulturową na ziemiach polskich. Dodatkowo wsparcie białych dawało nadzieję na zduszenie w zarodku rewolucji bolszewickiej i uniknięcie totalitarnych rządów komunistów w ZSRR w kolejnych latach.

2. Ofensywa przeciw bolszewikom dawała szanse na realizację konceptji federacyjnej.

Zasadniczym celem Józefa Piłsudskiego była realizacja koncepcji federacyjnej – stworzenie połączonych sojuszem z II RP państw buforowych między Polską a Rosją – Litwy, Ukrainy i Białorusi (**patrz: teksty 1, 9, s. 31, 37**). Aby móc myśleć o realizacji tej koncepcji, należało pokonać największego wroga w regionie – bolszewicką Rosję. Do realizacji tego celu należało spróbować pozyskać wszystkich możliwych sojuszników w tym między innymi oddziały gen. Denikina.

3. Po wsparciu białych to II Rzeczpospolita byłaby rozgrywającym w regionie.

To prawda, że Denikin nie chciał iść na graniczne ustępstwa wobec Polski (**patrz: teksty 3, 4, s. 33, 34**). Niemniej znaczna pomoc ze strony II RP w wojnie z bolszewikami wzmocniłaby pozycję Rzeczypospolitej. Dodatkowo, gdyby

w trakcie wojny udało się wyzwolić spod władzy bolszewików ziemie Białorusi i Ukrainy, ich mieszkańcy wraz z Polakami mieliby najprawdopodobniej odpowiednio silną pozycję negocjacyjną wobec białej Rosji. Również państwom Ententy trudno byłoby zignorować zachowanie Polski – uratowanie Rosji od widma bolszewizmu, a także ewentualne roszczenia Ukraińców i Białorusinów do własnych państw – w końcu ład wersalski opierał się na zasadzie samostanowienia narodów.

4. II Rzeczpospolita potrzebowała wsparcia Ententy.

Odrodzona Polska potrzebowała trwałego sojuszu z zwycięskimi – w I wojnie światowej – państwami Ententy. Mimo sympatii części robotników do komunizmu rządy zachodnich krajów sprzeciwiały się jego rozprzestrzenianiu i chętnie uznałyby za wartościowego partnera kraj zasłużony w walce z bolszewicką Rosją. Bez wsparcia Ententy zagrożona była zachodnia granica II Rzeczypospolitej, którą mogły naruszyć Niemcy. W trakcie wojny polsko-bolszewickiej decydowała się przyszłość Górnego Śląska, Warmii i Mazur czy Gdańska. Co więcej, w tym okresie II RP musiała także dyplomatycznie, a czasem zbrojnie, walczyć o przynależność Śląska Cieszyńskiego (z Czechosłowacją) czy Wileńszczyzny (z Litwą). Przychylność Ententy zwiększałaby szanse na pozytywne dla II RP rozstrzygnięcie tych konfliktów. Dodatkowo państwa Ententy niechętnie patrzyły na ofensywne działania armii polskiej na wschodzie. Pomoc dla białych pozwoliłaby uzyskać poparcie ze strony Francji i Anglii dla takiej polityki.

ARGUMENTY PRZECIW:

1. II Rzeczpospolita nie była w stanie obalić władzy bolszewików.

Przekonanie, że młoda Rzeczpospolita, u progu swojego istnienia, w czasie budowania struktur państwowych, znajdując się w nieprzyjawnym otoczeniu międzynarodowym, mogłaby obalić rządy bolszewickie, było iluzją. Państwo polskie nie miało wystarczających środków, aby prowadzić ofensywną kampanię na olbrzymich połaciach Rosji, zwłaszcza że w trakcie wojny na wschodzie decydowały się również kwestie zachodnich i południowych granic Polski – plebiscyty na Śląsku i Warmii, spór o Śląsk Cieszyński z Czechosłowacją. Dodatkowo polskie społeczeństwo i reprezentujące je partie polityczne zarówno z prawicy, jak i z lewicy, były niechętne do prowadzenia działań wojennych poza granicami dawnej I RP. Trudno się temu dziwić – społeczeństwo II RP było wycieńczone po czterech latach I wojny światowej.

2. Biała Rosja nie była zainteresowana realizacją koncepcji federacyjnej.

Stosunek Denikina do niepodległości Polski i jej wschodnich granic niczym nie różnił się od poglądów Rosji carskiej sprzed I wojny światowej na ten temat. Denikin żądał ustąpienia wojsk polskich z Wołynia i Podola, co najlepiej dowodziło tego, że widzi w Polsce jedynie taktycznego sojusznika wojskowego, a nie strategicznego politycznego partnera. Oznaczało to, że w wypadku zwycięstwa w wojnie domowej biała Rosja zażąda od Polski ziem leżących na wschód od tzw. linii Curzona, zajętych przez Wojsko Polskie w 1919 r. Co więcej, Denikin – kontynuujący wizję Rosji imperialnej – nie pogodziłby się z koncepcją stworzenia na byłych ziemiach cesarstwa Rosyjskiego niepodległej Białorusi i Ukrainy (**patrz: teksty 3, 4, s. 33, 34**). W efekcie nawet udane wsparcie ofensywy Denikina skończyłoby się niezrealizowaniem koncepcji federacyjnej i niekorzystnym dla II RP przebiegiem granicy wschodniej.

3. II Rzeczpospolita nie miała wsparcia dla walki z bolszewikami.

Do walki z Rosją bolszewicką udało się nakłonić jedynie Ukrainę Petlury. Dla Litwy to wręcz Polska, a nie bolszewicka Rosja, była głównym wrogiem. Czesi prowadzili z Polakami walkę o Śląsk Cieszyński, zajmując go zbrojnie w styczniu 1919 r. Każde z państw regionu, po wyparciu bolszewików ze swoich granic, dążyło do zawarcia z nimi pokoju, bynajmniej nie do tworzenia frontu antybolszewickiego i kontynuowania wojny. Co więcej, wystarczającego wsparcia dla działań antybolszewickich nie udzieliły również państwa zachodnie. W tych warunkach ofensywne działania przeciw bolszewickiej Rosji były skazane na porażkę.

4. Państwa Ententy, po zwycięstwie białych, uznałyby ich za ważniejszych sojuszników niż II RP.

Francja i Wielka Brytania widziały w armii Denikina kontynuację Rosji carskiej – sojusznika z czasu I wojny światowej. W związku z tym arbitralnie domagały się od Naczelnika Państwa uznania tzw. linii Curzona za wschodnią granicę Polski, ignorując to, że nie ma ona żadnego politycznego, narodowościowego czy historycznego uzasadnienia. Była to w znacznej części granica zachodnia Rosji po III rozbiórze Polski, biegnąca wzdłuż środkowego Bugu, a na południu przecinająca ziemie Rzeczypospolitej znajdujące się od 1772 r. pod zaborem austriackim, w ogóle niezamieszkane przez Rosjan. Ewentualne zwycięstwo armii Denikina najprawdopodobniej zmusiłoby Polskę do zaakceptowania takiej linii granicznej, trudno bowiem sobie wyobrazić, żeby II RP – na zachodzie granicząc z niechętnymi jej Niemcami – była w stanie

przeciwstawić się odbudowanej białej Rosji, a także sprzymierzonych z nią Francji i Anglii. Efektem tego byłoby zaś pozostawienie poza granicami państwa wielu milionów Polaków i znaczące osłabienie międzynarodowej pozycji Polski.

Ta izba uważa, że wojnę polsko-bolszewicką można uznać za militarny i polityczny sukces Józefa Piłsudskiego.

ARGUMENTY ZA:

1. Józef Piłsudski był Naczelnym Wodzem armii, której udało się pokonać bolszewików.

Józef Piłsudski był osobiście – jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz – odpowiedzialny za losy odrodzonej w 1918 r. II Rzeczypospolitej. W trakcie pełnienia tych urzędów musiał stawić czoło bolszewickiej Rosji – państwu dysponującemu przewagą militarną nad młodą II RP. Piłsudskiemu w bardzo szybkim tempie i pomimo konfliktów wewnątrz państwa udało się zorganizować armię, sprawną strukturę administracyjną, a także, w kluczowym momencie wojny, utrzymać zaangażowanie społeczeństwa. Ostatecznie Piłsudskiemu nie tylko udało się obronić niepodległość państwa, ale na tyle zwyciężyć w wojnie, że II RP wywalczyła korzystny dla siebie przebieg granicy wschodniej.

2. Józef Piłsudski był autorem planu Bitwy Warszawskiej.

Przyjmuje się, że decydującym momentem w najważniejszej bitwie wojny polsko-bolszewickiej była kontrofensywa znad Wieprza. Manewr nawiązywał do niezrealizowanego planu gen. Ignacego Prądzyńskiego z czasu powstania listopadowego. Zakładał on wzmocnienie przedmościa warszawskiego, gdzie chciano związać w walce główne siły bolszewickie. W tym samym czasie na odsłonięte tyły przeciwnika miała uderzyć grupa manewrowa znad rzeki Wieprz. Na zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej złożyło się kilka czynników: myśl przewodnia dowódcy, rzetelna praca sztabu, wysokie umiejętności oficerów i żołnierzy na polu walki oraz zaangażowanie całego społeczeństwa. Niemniej wygrana ta nie byłaby możliwa, gdyby nie koncepcja bitwy opracowana przez samego Piłsudskiego, wsparta skutecznymi wynikami prac radio-wywiadu. Można więc uznać Marszałka za ojca zwycięstwa w tej bitwie, a więc i w całej wojnie.

3. Traktat ryski sprawił, że Polska była jednym z rozgrywających w regionie.

Często uznaje się, że traktat ryski był ostatecznym końcem koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego, bowiem jego zapisy powoływały do życia radziecką Ukrainę, a jednocześnie ignorowały istnienie Ukraińskiej Republiki Ludowej. Jednak realizacja koncepcji federacyjnej okazała się niemożliwa dużo wcześniej i to nie z powodu działań Naczelnika Państwa. Nie popierali jej Litwini, ani wystarczająca część ukraińskich elit i ukraińskiego społeczeństwa. Jednocześnie traktat ryski można uznać za odpowiednik traktatu wersalskiego dla Europy Środkowo-Wschodniej – to on ostatecznie kształtował ład geopolityczny w tej części kontynentu. Dzięki zwycięstwu w wojnie z bolszewikami to Polska – niezależnie od państw Ententy – stała się rozgrywającym w regionie. II RP – rządzona w pierwszych latach niepodległości przez Piłsudskiego – wracała na mapy Europy po zwycięstwie militarnym, które skończyło się korzystnym dla niej traktatem pokojowym.

4. Wojna polsko-bolszewicka umocniła mit Naczelnego Wodza.

Już przed wojną polsko-bolszewicką Józef Piłsudski cieszył się ogromnym autorytetem i poparciem społecznym – świadczy o tym przekazanie mu właściwie pełni władzy w listopadzie 1918 r. Zwycięska wojna jeszcze umocniła pozycję Marszałka, dzięki niej na stałe dołączył do panteonu polskich zwycięskich wodzów i bohaterów. Znaczna część społeczeństwa nie wyobrażała sobie, aby tak doświadczony, sprawny i zasłużony polityk i dowódca przestał mieć wpływ na losy państwa. Pozwoliło to w późniejszych latach na odzyskanie władzy przez Piłsudskiego (po przewrocie majowym) przy znaczącym poparciu społecznym.

ARGUMENTY PRZECIW:

1. Wojna polsko-bolszewicka zakończyła się traktatem ryskim, który był ostatecznym upadkiem koncepcji federacyjnej.

Piłsudski chciał, by w oparciu o sojuszników, m.in. atamana Petlurę z Ukrainy, utworzyć pod przewodnictwem Polski federację państw na dawnych terytoriach I Rzeczypospolitej (**patrz: teksty 1, 9, s. 31, 37**). Traktat ryski, kończący wojnę polsko-bolszewicką, doprowadził do ostatecznego upadku tej koncepcji. Zgodnie z traktatem II RP akceptowała istnienie Ukraińskiej SSR jako części bolszewickiej Rosji, co ostatecznie potwierdzało niezrealizowanie koncepcji

niepodległej Ukrainy, na której zależało Marszałkowi (**patrz: tekst 15, s. 43**). Pomimo zwycięstwa na froncie Józefowi Piłsudskiemu nie udało się więc wprowadzić w życie swoich koncepcji politycznych. Jego pozycja polityczna została pierwotnie zachwiana po klęsce wyprawy kijowskiej, w efekcie Piłsudski nie miał odpowiedniego wpływu na delegację negocjującą traktat. Brak powstania niepodległego państwa ukraińskiego i brak odepchnięcia Rosji od polskich granic miał negatywne konsekwencje dla losów II RP w dwudziestolecu międzywojennym i 1939 roku.

2. Wyprawa kijowska zakończyła się klęską.

Wyprawa kijowska – główny manewr ofensywny w wojnie przygotowany przez Józefa Piłsudskiego – zakończyła się klęską. Pomimo pierwotnego sukcesu i wkroczenia do stolicy Ukrainy sprzymierzonym oddziałom Piłsudskiego i Petlury nie udało się utrzymać zajętych ziem. Kontrofensywa Armii Czerwonej wymusiła odwrót wojsk polskich i to nie tylko na Ukrainie, ale również na froncie północnym. Odwrót ten zakończył się dopiero na przedpolu Warszawy, a ofensywa bolszewików zagroziła wręcz istnieniu państwa polskiego. To właśnie w tych warunkach zapadały niekorzystne decyzje dotyczące innych granic II RP, np. w kontekście sporów z Czechosłowacją. Wyprawa kijowska nie przyniosła właściwie nic pozytywnego, a doprowadziła do zagrożenia bytu państwowego i niekorzystnych decyzji odnośnie granic II RP.

3. Zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej było dziełem całego społeczeństwa.

To prawda, że Józef Piłsudski był autorem planu Bitwy Warszawskiej, niemniej sama koncepcja na niewiele by się zdała, gdyby nie zaangażowanie i ofiarność całego społeczeństwa i zjednoczenie całej klasy politycznej, którego emanacją był rząd Wincentego Witosa. To zaangażowanie ponad stu tysięcy ochotników (nie tylko wojskowych, ale i cywilów odpowiadających za funkcjonowanie zaplecza bitwy) oraz sukcesy polskiego radio-wywiadu doprowadziły to tego, że to Polacy osiągnęli przewagę w kluczowym momencie starcia. Dlatego mówienie o tym zwycięstwie jako sukcesie głównego dowódcy niesłusznie wyolbrzymia jego rolę.

4. Józef Piłsudski wyszedł z wojny polsko-bolszewickiej osłabiony politycznie.

Pomimo militarnego zwycięstwa w wojnie, za które jako Naczelnny Wódz odpowiadał przynajmniej częściowo Józef Piłsudski, wojna polsko-bolszewicka nie wzmocniła jego pozycji politycznej. Krytyczne oceny polityki Marszałka pojawiły się już po nieudanej wyprawie kijowskiej (**patrz: tekst 11, s. 39**),

pomimo tego, że pozostał on Naczelnym Wodzem na dalszą część wojny, nie mógł zdyskontować swojego zwycięstwa – ani on, ani politycy popierający jego koncepcje geopolityczne nie negocjowali traktatu ryskiego (**patrz: tekst 16, s. 44**). Co więcej, tuż po wojnie polsko-bolszewickiej uchwalona została Konstytucja marcowa, która była bezpośrednio wymierzona w Marszałka (nie tworzyła żadnego stanowiska państwowego, które mógłby i chciałby on zająć; **porównaj zeszyt: S. Zakroczyński, „Jaka konstytucja w Niepodległej?”**), Marszałkowi nie udało się również stworzyć ośrodka politycznego, który osiągnąłby sukces w wyborach parlamentarnych w 1922 r. Piłsudski powrócił jako rozgrywający polskiej polityki dopiero w efekcie zbrojnego przewrotu, którego dokonał w 1926 r. (**porównaj zeszyt: J. Mierzwa, „Przewrót majowy”**).

WYBÓR ŹRÓDEŁ

Tekst 1. Odezwa Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Wilno, 22 kwietnia 1919 r.

Celem Józefa Piłsudskiego było utworzenie skonfederowanych z Polską państw – Liwy, Białorusi i Ukrainy – oddzielających II RP od Rosji. W odezwie wydanej do mieszkańców „byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego” Piłsudski starał się pokazać różnice pomiędzy dawną – carską, niemiecką (z czasów I wojny światowej) i bolszewicką – a nową (polską) władzą.

„Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Kraj Wasz od stukilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką – przemoc, która, nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, często łamiące życie.

Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczym nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności — wojsko to niesie Wam wszystkim wolność i swobodę.

Chcę dać Wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo, że na Waszej ziemi grzmiały jeszcze działa i krew się leje – nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych, synów tej ziemi.

Zadaniem tego zarządu cywilnego będzie:

- 1) Ułatwienie ludności wypowiedzenia się co do losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy płci głosowania.
- 2) Danie potrzebującym pomocy w żywności, poparcie pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju.
- 3) Otoczenie opieką wszystkich, nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości.

Na czele zarządu postawiłem Jerzego Osmołowskiego, do którego bezpośrednio, lub do ludzi, przez niego wyznaczonych, zwracajcie się otwarcie i szczerze we wszelkiej potrzebie i sprawach, które Was bolą i obchodzą”.

Józef Piłsudski, *Odezwa Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w: tegoż, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 75-76, źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

Tekst 2. Fragment wywiadu udzielonego przez Józefa Piłsudskiego dziennikarzom „Times’a”, 8 października 1919 r.

Zdaniem Piłsudskiego ustrój wprowadzony w Rosji przez bolszewików różnił się od koncepcji innych europejskich ugrupowań socjalistycznych. Charakterystyczne cechy bolszewizmu Piłsudski wiązał z systemem społeczno-politycznym panującym w Cesarstwie Rosyjskim i nie wierzył, aby bolszewicy byli w stanie przekonać do siebie Polaków, Ukraińców czy Litwinów.

„Bolszewizm jest czysto rosyjską chorobą. Zobaczysz pan, że nie zapuszcza on głęboko korzeni w krajach, które nie są rdzennie rosyjskie. W tych częściach dawnej Rosji, w których ustrój socjalny nie jest typowo rosyjski, jak na przykład: w Polsce, w Estonii, na Ukrainie, na obszarach kozackich i na Syberji

– nie zapanował nigdy istotnie. Podstawową zasadą rosyjskiego bolszewizmu jest zemsta klasowa. Zwykłym ideałem socjalisty jest powszechna równość pewnych praw; nie jest to tem, czego chce bolszewik rosyjski. Pragnie on obalenia dawnego porządku rzeczy. Jego myślą przewodnią jest panowanie proletariatu i ucisk tych, pod których uciskiem poprzednio pozostawał i których miejsce sam zajął. Jest to dziedzictwo dawnego rosyjskiego ustroju socjalnego, w którym poddani traktowani byli, jak śmiecie, przez swych panów. Bolszewizm ma może przyszłość przed sobą w Rosji środkowej, gdzie ustrój ten panował, ale nie w prowincjach bałtyckich”.

Józef Piłsudski, *Pisma – Mowy – Rozkazy*, t. 5, Warszawa 1933, s. 99, źródło: Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych.

Tekst 3. Fragment raportu generała Karnickiego (Szefa Polskiej Misji Wojskowej przy gen. Denikinie) wysłany do Józefa Piłsudskiego, 15 października 1919 r.

Generał Denikin liczył na wsparcie II RP w walce z bolszewikami. Nie był jednak gotowy na czynienie wobec Polski ani Ukrainy żadnych ustępstw terytorialnych po ewentualnej wygranej. Ze względu na interesy strony polskiej uniemożliwiało to właściwie zawarcie trwałego sojuszu wojskowego.

„(...) Jak już meldowałem w pierwszym raporcie wszędzie po drodze uprzedzano mnie, że Generał Denikin i tutejsze władze z ogromną niecierpliwością oczekują przybycia Polskiej Misji Wojskowej, gdyż spodziewają się, że w najbliższym czasie zostanie zawarta umowa wojskowa między Polską i Rosją, mająca na celu wspólną walkę z bolszewikami. Zaznaczano jednak że sprawy granic, jak i wogóle spraw politycznych, Gen. Denikin nie chce poruszać, uważając, że tylko konstytuantą rosyjską może o nich w Rosji decydować. Co zaś się tyczy poglądów osobistych na tę kwestję, to znakomita większość tutejszych sfer wpływowych stoi na stanowisku przyznania Polsce czysto etnograficznych granic (w wąskim znaczeniu tego słowa).

Pierwsza rozmowa z Gen. Denikinem potwierdziła to przypuszczenie”.

Stosunek generała Antona Denikina do Polski, Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, zespół Prometeusz, teczka 709/148/1, s.1.

Tekst 4. Toast wygłoszony przez gen. Denikina

„Ja z całego serca życzę, żeby nasze drogi (Polski i Rosji – Mieczysław Bielski) od tej pory więcej się nie rozchodziły. Wznoszę toast za odrodzenie Polski i za nasz serdeczny przyszły sojusz. (...) Nigdy, co jest rzeczą oczywistą, jakakolwiek Rosja – reakcyjna czy demokratyczna, republikańska czy autorytarna – nie dopuści do oderwania Ukrainy”.

Cyt. za: Mieczysław Bielski, *Tragedia Białej Armii* (recenzja), „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Historyczne”, Z. 5, (1997 r.), s. 215-216.

Tekst 5. List gen. Denikina do Józefa Piłsudskiego, 29 listopada 1919 r.

W liście z 29 listopada 1919 r. Denikin ostrzegał Piłsudskiego, że brak polskich działań wobec bolszewików w tym okresie, może doprowadzić do osłabienia jego wojsk i sprawić, że Armia Czerwona skieruje następnie całą swoją siłę przeciwko II RP.

„Spotykając niegdyś z uczuciem całkowitego zadowolenia zwrot polityki rosyjskiej w kierunku przyznania praw narodowych dla narodu polskiego, sądziłem, że zwrot ten zapowiada sam przez się zapomnienie przeszłych błędów i związek pokrewnych narodów.

Ale omyliłem się. W tak ciężkich dla Rosji dniach Polacy powtarzają nasze błędy, kto wie czy nawet w nie większym stopniu.

Rozumiem tu dążenie do zajęcia ziem rosyjskich, nie usprawiedliwione położeniem strategicznym, wprowadzanie na nich zarządu zaprzeczającego państwowości rosyjskiej i mające charakter polonizacji (...).

Nie mam potrzeby dowodzić Panu, że niezrozumiała dla społeczeństwa rosyjskiego polityka rządu polskiego da bardzo ważną podstawę dla prądu germanofilskiego, który dawniej nie miał u nas dla siebie gruntu. (...)

Do tego nie można dopuścić.

Tymczasem armia polska na wschodzie, która prowadziła z powodzeniem ofensywę przeciwko bolszewikom i petlurowcom, już blisko trzy miesiące w najcięższe dni dla wojsk rosyjskich zaprzestała ofensywy, dając możliwość bolszewikom przerzucić na mój front do 43 tysięcy bagnetów i szabel. Bolszewicy tak są pewni pasywności frontu polskiego, że w kierunku kijowskim i czernichowskim zupełnie spokojnie odwracają się tyłem do tego frontu. (...)

Stańmy na gruncie rzeczywistości: upadek sił militarnych południa Rosji, lub nawet znaczne ich osłabienie, postawi Polskę twarzą w twarz z taką siłą, która przez nikogo już nie szachowana, zagrozi samemu bytowi Polski i jej kultury.

Wszystkie zapewnienia bolszewików, że tak nie jest, to oszukaństwo”.

Pismo głównodowodzącego siłami zbrojnymi na południu Rosji A. Denikina do Józefa Piłsudskiego (Tarnogród, 29 listopada 1919 r.), w: Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów, opracował Janusz Cisek, Londyn 1990, s. 42-43.

Tekst 6. Instrukcje Józefa Piłsudskiego dla polskich dyplomatów negocjujących z bolszewikami

Zdaniem Piłsudskiego ani bolszewicy, ani Denikin nie byli gotowi zgodzić się na polskie warunki w kwestii granic wschodnich II RP, jak również w kwestii niepodległości Ukrainy. W związku z tym Naczelnik Państwa traktował obie strony rosyjskiej wojny domowej jak wrogów.

„(...) – Zarówno bolszewikom, jak i Denikinowi jedno jest tylko do powiedzenia – jesteście potęgą, a wyście trupy. Mówiąc inaczej, językiem żołnierskim: dławcie się, bijcie się, nic mnie to nie obchodzi, o ile interesy Polski nie są zahaczone. A jeśli gdzie zahaczycie je, będę bił. Jeśli gdziekolwiek i kiedykolwiek was nie biję, to nie dlatego, że wy nie chcecie, ale dlatego, że ja nie chcę. Lekceważę, pogardzam wami”.

Fragmenty z „Diariusza” S. M. Kossakowskiego, w: J. Sieradzki, *Białowieża i Mikaszewice*, Warszawa 1959, s. 87.

Tekst 7. Fragment wykładu „Pochód za Wisłę” wygłoszonego przez Michaiła Tuchaczewskiego, 7-10 lutego 1923 r.

Zdaniem Michaiła Tuchaczewskiego – dowódcy bolszewickiego Frontu Zachodniego – brak wsparcia przez Polskę oddziałów Denikina był błędem. Rosyjski dowódca po wojnie stwierdził, że połączona ofensywa Denikina i wojsk polskich mogłaby zagrozić władzy bolszewików.

„(...) wystąpienie Polski [wiosną 1920 r.] zastało nas we względnie pomyślnych dla nas warunkach. Gdyby rząd polski umiał być porozumieć się z Denikinem przed jego klęską, gdyby nie był się bał hasła imperialistycznego: «jedna, niepodzielna, wielka Rosja», wówczas uderzenie Denikina na Moskwę, posiłkowane przez ofensywę polską z zachodu, mogłoby być skończyć się dla nas znacznie gorzej i trudno nawet zdać sobie sprawę z możliwości ostatecznych wyników”.

M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę. Wykłady wygłoszone na kursie uzupełniającym Akademii Wojskowej R. K. K. A. w Moskwie, 7-10 lutego 1923 roku*, w: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937, s. 169, źródło: Radomska Biblioteka Cyfrowa.

Tekst 8. Wywiad udzielony przez Józefa Piłsudskiego redaktorowi czasopisma „Le Journal de Pologne”, 3 stycznia 1920 r.

Stworzenie niezależnego od Rosji państwa Ukraińskiego było koniecznym elementem zaistnienia koncepcji federacyjnej. Na początku 1920 r. Piłsudski stwierdził, że mieszkańcy Ukrainy nie akceptują rosyjskiej władzy – ani bolszewików, ani białych.

„Gdy zwrócimy uwagę na to, co zaszło na Ukrainie w ciągu roku, który właśnie dobiegł końca, to stwierdzimy, że mieszkańcy tego kraju, który nazwano Ukrainą, znajdują się w stanie stałego powstania. Powstali przeciwko bolszewikom z taką samą gwałtownością, z jaką powstali przeciwko wojskom Denikina. Czegoż oni chcą ostatecznie? Bardzo trudno to zrozumieć. Czy oni sami wiedzą? (...)

Ludność posiada broń i amunicję w niezwyklej obfitości. Każdy ruch, każda inicjatywa może mieć zbrojne poparcie. Oto dlaczego mamy co

chwila lokalne ruchawki o charakterze bezładnym. Ludność jest niezadowolona i okazuje to, ale czego ona chce naprawdę? Trzeba to zgadywać. Wiadomo, że nie chce ani Denikina, ani bolszewików, ale na razie ma tylko negatywny ideał, gdyż żaden system rządzenia nie dał dotychczas rezultatów przekonywujących. A że ludność jest uzbrojona, ten stan umysłów jest bardzo niebezpieczny”.

Józef Piłsudski, *Pisma – Mowy – Rozkazy*, t. 5, Warszawa 1933, s. 127-128, źródło: Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych.

Tekst 9. Odezwa Naczelnego Wodza do wszystkich mieszkańców Ukrainy, 26 kwietnia 1920 r.

Po rozpoczęciu ofensywy na Ukrainie Piłsudski starał się przekonać Ukraińców, że celem polskiej operacji wojskowej jest wyzwolenie ziem ukraińskich spod rosyjskiej władzy, a po zakończeniu wojny Wojsko Polskie wycofa się na terytorium Rzeczypospolitej. Piłsudski zachęcał Ukraińców do wsparcia polsko-ukraińskiej ofensywy.

„Do wszystkich mieszkańców Ukrainy!

Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemie Ukrainy.

Ludności ziem tych czynię wiadomem, że wojska polskie usuną z terenów przez naród ukraiński zamieszkałych obcych najeźdźców, przeciwko którym lud ukraiński powstawał z orężem w ręku, broniąc swych sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą.

Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny po to, aby władzę na ziemiach tych mógł objąć prawy rząd ukraiński.

Z chwilą, gdy rząd narodowy Rzeczypospolitej Ukraińskiej powoła do życia władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach swoich stanowić będzie mocen – żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów.

Razem z wojskami polskimi wracają na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego, Semena Petlury, które w Rzeczypospolitej Polskiej znalazły schron i pomoc w najcięższych dniach próby dla ludu ukraińskiego.

Wierzę, że naród ukraiński wyteży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żyznym ziemiom swej ojczyzny szczęście i dobrobyt, którymi cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju.

Wszystkim mieszkańcom Ukrainy, bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, wojska Rzeczypospolitej Polskiej zapewniają obronę i opiekę.

Wzywam naród ukraiński i wszystkich mieszkańców tych ziem, aby niosąc cierpliwie ciężary, jakie trudny czas wojny nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojsku Rzeczypospolitej Polskiej w jego krwawej walce o ich własne życie i wolność”.

Józef Piłsudski, *Odezwa Wodza Naczelnego*, „Monitor Polski, Dziennik urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej”, R. 3, nr 97 (28 kwietnia 1920 r.), s. 2.

Tekst 10. Przemowa marszałka Sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego podczas powitania w Sejmie Józefa Piłsudskiego po wyprawie kijowskiej, 18 maja 1920 r.

Początkowo wyprawa kijowska wydawała się olbrzymim sukcesem militarnym. W tym czasie wszystkie ugrupowania polityczne, nawet te wrogie Naczelnikowi Państwa, chcąc nie chcąc oddawały hołd Piłsudskiemu. Widać to w przemówieniu marszałka Sejmu – Wojciecha Trąpczyńskiego – polityka Narodowej Demokracji.

„Marszałek:

Oznajmiam Panom, iż Naczelnik Państwa przybył.

(Naczelnik Państwa ukazuje się w loży. Poślowie powstają i witają go długotrwałymi, rześistymi oklaskami.)

Panie Naczelniku Państwa!

Sejm cały przez usta moje wita Cię, Wodzu Naczelny, wracającego ze szlaku Bolesława Chrobrego. Od czasów Kircholmu i Chocimia naród polski takich tryumfów oręża swego nie przeżywał.

Ale nie tryumf nad pogrążonym wrogiem, nie pycha narodowa rozpiera serca nasze. Historia nie widziała jeszcze kraju, któryby w tak trudnych warunkach jak nasz tworzył swą państwowość. W takiej to chwili zwycięski Twój pochód na Kijów dał narodowi poczucie własnej siły, wzmocnił wiarę we własną przyszłość, wzmógł jego dzielność duchową, a przede wszystkim stworzył podstawę do pomyślnego i stałego pokoju, którego wszyscy tak bardzo pragniemy. (...)

Daremnie wrogowie nasi liczyli na różnicę poglądów politycznych w Polsce. Cała Polska jest zgodną w pragnieniu, aby ludność, dziś przez armję naszą uwolniona, sama stanowiła o swym losie, o formie swej państwowości, o formie swego rządu. (*Brawa*). Armja nasza na ostrzach bagnetów niesie wolność ludności, przez tyle lat gnębionej, niesie tam pokój ludziom dobrej woli. (*Brawa*). W Tobie, Naczelny Wodzu, bez względu na różnice partyjne widzimy symbol ukochanej naszej armji, armji o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w swych najświetniejszych czasach nie posiadał”.

Sprawozdanie stenograficzne ze 148 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 18 maja 1920 r, s. 12-13, źródło: Biblioteka Cyfrowa UMCS.

Tekst 11. Fragment dziennika dyplomaty Michała Kossakowskiego, 27 czerwca 1920 r.

Udana kontrofensywa bolszewicka na Ukrainie diametralnie zmieniała nastroje społeczne. Polityczni przeciwnicy Piłsudskiego przestali chwalić Marszałka za wyprawę kijowską. Zaczęli wręcz głosić, że byli jej przeciwni od samego początku.

„Po rozmowie z Piłsudskim [komisarz generalny Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich Jerzy] Osmołowski przyznał mi się, że bardziej jeszcze niż po bytności u [premiera Władysława] Grabskiego czuje krytyczność naszego położenia. Grabski rozumował, przytaczał możliwość dalszego cofania się jako pewną ewentualność, którą w analizie przewidywać należy; Piłsudski mówi o niej jako o konieczności. «Będziecie – powiada

– mieć teraz chwile ciężkie w Mińsku, będę starał się, zatrzymując się na linii dawnych okopów niemieckich, utrzymać w swym ręku Mołodeczno, ale czy to się powiedzie – nie wiem».

Coś się w nim zmieniło, wygląda przybity. Odczuwa widać dotkliwie, jak bardzo się pomylił, jak bardzo nie docenił tego, że pochód na Kijów wzmoże w Rosji ducha, którego Czerwonej Armii dotąd brakowało. (...) Omylił się, nie docenił rzeczy zaiste subtelnej, on – tak przenikliwy dotąd wyczuwacz możliwości politycznych. A podczas tego, gdy Piłsudski bada swe obliczenia, salony warszawskie rozbrzmiewają przechwałkami tych, którzy się nie omylili, którzy wiedzieli, że pochód na Ukrainę skończyć się inaczej nie może, którzy rzekomo uprzedzali Zamek i Belweder, że wzięcie Kijowa obudzi ducha narodowego w Rosji. Przechwałki te swym zadufaniem, ekspansywnością wykrzykników, swym samozadowoleniem budzą wiele niesmaku, bo przypominają mi tego rozchełstanego, pijanego bolszewika (...).

Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach, wybrał i opracował Jan Borkowski, Warszawa 1990, s. 362-363.

Tekst 12. Fragmenty odezwy premiera Wincentego Witosa do chłopów

24 lipca wobec ofensywy bolszewickiej powołano Rząd Obrony Narodowej, na którego czele stanął przywódca PSL „Piast” Wincenty Witos. W skład rządu weszli przedstawiciele wszystkich najważniejszych stronnictw politycznych II RP – od lewicy do prawicy. W odezwie wydanej do „Braci Włościan” Witos próbował zmobilizować mieszkańców polskiej wsi do walki z bolszewikami, przekonując ich, że to oni są prawdziwymi gospodarzami ojczyzny.

„Bracia Włościanie na wszystkich ziemiach polskich!

W chwili przełomowej dla Państwa i dla Was, Bracia, wola stronnictw sejmowych powołała mnie do objęcia steru rządów w Polsce. Oddając władzę Prezydenta Ministrów w moje ręce, stronnictwa zadokumentowały, że Polska jest i pozostanie państwem ludowym. Oddając ją w moje ręce w czasie dla państwa najcięższym, stwierdziły, że ratunek może i powinien dać państwu lud, prawowity tego państwa gospodarz. (...)

Od Was, Bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnikiem Moskwy, czy będzie się rozwijać w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszona pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem. Za to, czy państwo nasze obronimy od zagłady, siebie od jarzma niewoli, rodziny nasze od nędzy, a całe pokolenia nasze od hańby, za to my, Bracia włościanie, odpowiedzialność poniesiemy i ponieść musimy. Od nas, Bracia włościanie, Polska Ludowa może wymagać ratunku, w pierwszym rzędzie od nas, bo my jesteśmy najliczniejsi, bo nam ona najwięcej dać może w przyszłości. Państwo to Naród, Państwo to Wy! (...)

Siostry Włościanki! I na Was spada dzisiaj wielki i zaszczytny obowiązek obywatelski. Oddajcie mężów, synów i braci na służbę ciężką, ale pełną chwały. Pędźcie precz ze wsi i zagród swoich tych, co z wojska uciekli, bo oni honor narodu i ludu splamili, pogardę okażcie tym, co w chwili, gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy Wam grozi zhańbienie i zniszczenie, siedzą w domu i od służby wojskowej się uchylają.

W ten sposób uratujecie Ojczyznę, uratujecie przyszłość swoją i swoich dzieci. Wierzę, że ten obowiązek spełnicie. Każdy wójt, każdy sołtys ma pilnować, aby z jego wsi wszyscy wezwani do wojska znaleźli się w szeregach, aby w żadnej wsi nie było ani jednego dezertera, aby z każdej wsi zdolni do noszenia broni poszli do armii, by każdy, kto może, kupił pożyczę Odrodzenia Państwa, by spieszył z wszelką dla państwa pomocą.

To Wam nakazuje Ojczyzna, to Wam nakazuje Rząd!”

Wincenty Witos, *Moje wspomnienia*, część 2, Warszawa 1990, s. 81-82.

Tekst 13. Opinia Lwa Trockiego (ludowego komisarza do spraw wojskowych w radzieckim rządzie) o zachowaniu bolszewickiego frontu Południowo-Zachodniego w trakcie Bitwy Warszawskiej

Zdaniem Lwa Trockiego jedną z najważniejszych przyczyn klęski bolszewików w Bitwie Warszawskiej były błędy dowódców Frontu Południowo-Zachodniego, którzy zamiast skierować się na Warszawę i wesprzeć armię Tuchaczewskiego prowadzili wojnę w Galicji.

„Kiedy niebezpieczeństwo zagrażające armii Tuchaczewskiego stało się całkiem wyraźne, a głównodowodzący wydał rozkaz, by front Południowo-Zachodni zmienił gwałtownie kierunek ofensywy na Zamość-Tomaszów, (...) dowództwo frontu, z podpuszczenia Stalina, kontynuowało marsz na zachód. Przez trzy albo cztery dni nasz Sztab Generalny nie mógł wyegzekwować tego rozkazu. Dopiero po wielokrotnych ponagleniach, popartych groźbami, dowództwo Frontu Południowo-Zachodniego zmieniło kierunek ofensywy, ale wówczas zwłoka była już niepowetowana. 16 sierpnia Polacy przeszli do kontrnatarcia i zmusili nasze oddziały do odwrotu. (...) Gdyby Stalin, Woroszyłow i analfabeta Budionny nie prowadzili własnej wojny w Galicji, a Czerwona Konnica znalazła się na czas w Lublinie, Armia Czerwona nie doznałaby klęski”.

Cyt. za: Norman Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda*, Kraków 1997, s. 213.

Tekst 14. Rozkaz Józefa Piłsudskiego do wojska po zawarciu preliminarzów pokojowych, 18 października 1920 r.

Po zawieszeniu broni z bolszewikami w październiku 1920 r. Piłsudski dziękował żołnierzom za poświęcenie i doceniał trudy, jakich doświadczyli w trakcie wojny.

„Nieraz, żołnierze, łzy cisnęły mi się do oczu, gdym widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przeze mnie, wasze bose, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmierne przestrzenie, gdym widział brudne łachmany, pokrywające wasze ciało, gdym musiał obrywać wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, byście o głodzie i chłódzie szli do krwawego boju. (...)

Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość dziękuję wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej”.

Józef Piłsudski, *Pisma – Mowy – Rozkazy*, t. 5, Warszawa 1933, s. 191, źródło: Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych.

Tekst 15. Fragmenty „Traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r.”

Traktat ryski, kończący wojnę polsko-bolszewicką, był dopełnieniem nowego ładu europejskiego powstałego po I wojnie światowej (podstawą tego ładu był traktat wersalski). Stronie polskiej udało się wynegocjować korzystny (np. w porównaniu z propozycjami Ententy) przebieg granicy wschodniej. Z drugiej strony, zapisy traktatu były ostatecznym końcem koncepcji federacyjnej – II RP uznawała w nim za partnera negocjacyjnego bolszewicką Ukrainę, a nie Ukraińską Republikę Ludową, w której władzę sprawował sprzymierzony z Piłsudskim ataman Petlura.

„W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski.

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy:

W dn. 18 marca 1921 r. podpisany został między Polską z jednej strony a Rosją i Ukrainą z drugiej, traktat pokojowy o następującym brzmieniu:

POLSKA z jednej a ROSJA i UKRAINA z drugiej strony powodowane pragnieniem położenia kresu wynikłej między nimi wojnie i dążąc do zawarcia, na podstawie podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 roku Umowy o przedwstępnych warunkach pokoju, ostatecznego, trwałego, honorowego i na wzajemnym porozumieniu opartego pokoju, postanowiły wszcząć rokowania pokojowe (...).

Artykuł I

Obie układające się strony oświadczają, że stan wojny pomiędzy nimi ustaje.

Artykuł II

Obie układające się strony, zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie, uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi (...).

Artykuł III

Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensji do ziem, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w artykule II Traktatu niniejszego.

Ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem, położonych na wschód od tej granicy. Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od oznaczonej w artykule II Traktatu niniejszego granicy wchodzi terytorja sporne między Polską a Litwą, – sprawa przynależności tych terytoriów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Dz.U. 1921 nr 49 poz. 300

Tekst 16. Fragment wspomnień Jana Dąbskiego, przewodniczącego polskiej delegacji na rokowania z bolszewikami w Rydze

Zdaniem Jana Dąbskiego podczas negocjacji pokojowych z bolszewikami nie było możliwe wynegocjowanie istnienia niepodległej Ukrainy. Dąbski stał na stanowisku, że należy jak najszybciej zakończyć wojnę, niezależnie od tego, czy dzięki traktatowi pokojowemu uda się zrealizować koncepcję federacyjną.

„Polska Delegacja Pokojowa otrzymała instrukcję, aby uznać pełnomocnictwa Sowieckiej Ukraińskiej Republiki, i w tym duchu zostały też zredagowane pełnomocnictwa Polskiej Delegacji. (...) W ten sposób przesądzone zostały – przynajmniej w okresie zawierania pokoju pomiędzy Sowietami a Polską – losy Ukrainy, która pozostała w obrębie wpływów rosyjskich. W sprawie Ukrainy Delegacja Rosyjska zarówno w Mińsku jako też w Rydze była absolutnie nieustępliwa. Oświadczył mi to zupełnie otwarcie Joffe w czasie poufnej rozmowy w Rydze. Upieranie się Delegacji Polskiej przy sprawie ukraińskiej groziło – mimo osłabienia Rosji – dalszą wojną, nie wiadomo jak długą. Wojny tej Polska nie wytrzymałaby na dłuższą metę, tym bardziej że wpływy polskie na Ukrainie – jak wykazał wyprawa kijowska – były bardzo nikłe, a sprzymierzony z Polską rząd Petlury nie potrafił wzbudzić entuzjazmu ludności ukraińskiej, bez czego organizowanie nowego państwa jest niemożliwe. (...) W ten sposób państwa tzw. «buforowe» (Ukraina i Białoruś) pozostały w Związku Sowieckim, to znaczy faktycznie przy Rosji. Program federacyjny został przez rozwój wypadków przekreślony”.

Jan Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem*, listy, Warszawa 1931, s. 78.

Tekst 17. Fragment wspomnień premiera Wincentego Witosa

W trakcie negocjacji w Rydze do premiera Wincentego Witosa przybywały delegacje polskiej ludności z terenów, które, po podpisaniu traktatu, miały znaleźć się w granicach Radzieckiej Rosji. Witos starał się przekonywać rozmówców, że II RP nie jest w stanie dalej prowadzić wojny i w związku z tym musi zaakceptować kompromisowy przebieg granicy.

„Najciężej i najprzykrzej zarazem było z delegacjami polskiej ludności, która miała pozostać po stronie rosyjskiej. Delegacje owe przychodziły od Kamieńca Podolskiego, Mińska, Berdyczowa, przekradając się z narażeniem życia i błagając z płaczem, żeby ich Polska nie dawała na pastwę katom bolszewickim, na pohańbienie ich żon i córek, zniszczenie olbrzymiego dorobku i polskiej kultury. (...)

Przykro było patrzeć, jak ci ludzie, dojrzały mężczyźni zanosili się od płaczu i ślania z wycieńczenia, i nieprzyjemnie słuchać skarg na delegację, która dlatego jest ustępliwa wobec bolszewików, bo chodzi o dwory szlacheckie, na których jej nie zależy. Tak niezawodnie nie myślał nikt, ale nie mogliśmy o te dwory prowadzić wojny, narażając na szwank byt państwa”.

Wincenty Witos, *Moje wspomnienia*, część 2, Warszawa 1990, s. 149.

Tekst 18. Fragment książki „Historia Polski” Stanisława Cata-Mackiewicza na temat traktatu ryskiego

Stanisław Cat-Mackiewicz, konserwatywny publicysta polityczny, krytykował zapisy traktatu ryskiego. Jego zdaniem, zgadzając się na zapisy traktatu, Polska zrzucała się części swojej tradycji, wielkości i mocarstwowych aspiracji.

„(...)Traktat ryski był pierwszym aktem ze strony polskiej, który się wyrzekał i zrzekał w sposób legalny naszych praw do olbrzymiej połaci ziem wschodnich.(...) Traktat ryski to nie tylko przegrana polityczna Piłsudskiego, to nie tylko zwycięstwo doktryny Dmowskiego, to również przegrana Sienkiewicza, który wpływał na kształtowanie się pojęć o Polsce, dopóki jej nie było, ale przestał wpływać na pojęcia, jaką Polska ma być, z chwilą realnego odrodzenia państwa. (...) Tutaj już ostatecznie kończył się Sienkiewicz Dzikiach Pól i świętej Żmudzi, kończył się

Mickiewicz, Rzewuski, Pol, kończył się Żółkiewski, Chodkiewicz, Sobieski – wszystko, co było wielkie. Kończyła się cała dawna Polska nieodłączna od pojęć o Polsce, tak jak nieodłączny jest przepyszny Stambuł od pojęć o Turcji (...).”

Stanisław Cat-Mackiewicz, *Historii Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012, s. 105-106.

Tekst 19. Fragment książki profesora Mariana Zdziechowskiego

Zdaniem Mariana Zdziechowskiego II RP powinna walczyć w Rydze o inny przebieg swojej granicy z Rosją, tak aby była ona bardziej wysunięta na wschód. Zdziechowski twierdził, że nie byłby to przejaw polskiego imperializmu, ale próba uratowania mieszkańców Białorusi i Ukrainy spod bolszewickiej totalitarnej władzy.

„To wszystko powinni byli mieć na uwadze nasi delegaci w Rydze. Powinni byli rozumieć, że w obecnych warunkach nie może być mowy o pokoju *imperialistycznym*, czy *nieimperialistycznym*, ale tylko o pokoju *filantropijnym*, ratującym od czerwonego terroru jak największą ilość jęczących w więzieniach, albo ginących z głodu i nędzy, zadręczonych strachem istot ludzkich. Więc należało żądać granic jak najdalej na wschód posuniętych, do Dniepru, do Berezyny i dalej jeszcze, żądać bez obawy, że imperializm ten zaszkodzi nam w oczach państw Ententy. Państwom tym wyraźnie wytłumaczyć należało, dlaczego to się robi”.

Marian Zdziechowski, *Europa, Rosja, Azja : szkice polityczno-literackie*, Wilno 1923, s. 231, źródło: Biblioteka Narodowa.

BIBLIOGRAFIA

- Izaak Babel, *Dziennik 1920*, Warszawa 1998.
- Janusz Cisek, Konrad Paduszek, Tadeusz Rawski, *Wojna polsko-sowiecka 1919-1921*, Warszawa 2010.
- Norman Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda: wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, Kraków 2006.
- Jan Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931.
- Adolf Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja*, Warszawa 1973.
- Zbigniew Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku: oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919-1920*, Toruń 1999.
- Grzegorz Łukomski, Bogusław Polak, Mieczysław Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920. Działania bojowe. Kalendarium*, t. 1-2, Koszalin 1990.
- Janusz Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920*, Warszawa 2004.
- Józef Piłsudski, *Rok 1920*, Michaił Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989.
- Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, opracował Janusz Cisek, Londyn 1990.
- Bohdan Skaradziński, *Sąd boży 1920 roku*, Warszawa 1995.

O AUTORZE

Witold Rawski – urodził się w Warszawie. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, na kierunku historia. W latach 1973-1985 był kierownikiem redakcji historii w pionie encyklopedii i słowników Państwowego Wydawnictwa Naukowego. W latach osiemdziesiątych działał w podziemnych strukturach „Solidarności” oraz niezależnym ruchu wydawniczym. W latach 1991-2004 był pracownikiem marketingu różnych warszawskich wydawnictw. W latach 2004-2017 był pracownikiem Wojskowego Biura Badań Historycznych (Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej)/Wojskowego Biura Historycznego. Autor publikacji naukowych z zakresu historii Wojska Polskiego. Prowadzi Konstanciński Klub Historyczny.

SPIS TREŚCI

3 WSTĘP

24 WSKAZÓWKI DO DALSZYCH POSZUKIWAŃ

25 DEBATY

Jest sierpień 1919 roku. Ta izba uważa, że Józef Piłsudski powinien pomóc gen. Denikinowi w walkach z bolszewikami.

Argumenty za

Argumenty przeciw

28 Ta izba uważa, że wojnę polsko-bolszewicką można uznać za militarny i polityczny sukces Józefa Piłsudskiego.

Argumenty za

Argumenty przeciw

31 WYBÓR ŹRÓDEŁ

48 BIBLIOGRAFIA

48 O AUTORZE

© Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

ILUSTRACJA NA OKŁADCE

Władysław Skoczylas, „Józef Piłsudski” (1920 r.), Biblioteka Narodowa

ŁAMANIE I OPRACOWANIE GRAFICZNE

Ireneusz Mitura

PROJEKT GRAFICZNY

Type2

KONSULTACJA HISTORYCZNA

Dr hab. Jan Stanisław Ciechanowski

REDAKCJA I KOREKTA

Szymon Rębowski

ISBN 978-83-63872-48-9

ISBN KOLEKCJI 978-83-63872-10-6

WYDAWCA

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

aleja Piłsudskiego 29, 05-070 Sulejów

Tel. +48 22 778 80 88

muzeum@muzeumpilsudski.pl



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku

PARTNER

Fundacja Polska Debatuje



POLSKA DEBATUJE

Sfinansowano ze środków MKDNIŚ w ramach

Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022

niedoległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Publikacja dostępna również w wersji online na stronie www.muzeumpilsudski.pl/zeszyty-do-debat

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku z Fundacją Polska Debatuje, jako partnerem, zainicjowali działanie Klubów Debat Historycznych. Ich celem jest kształtowanie umiejętności prowadzenia debat, w których tworzeniu logicznej argumentacji i jej wymianie towarzyszy otwartość na racje drugiej strony oraz szacunek dla dyskutanta. Opracowane przez specjalistów zeszyty do debat historycznych stanowią – obok podręcznika – znakomite wsparcie w przygotowaniach do debatanckich spotkań i turniejów. W każdym znajdują się propozycje dwóch debat z rozpisaną argumentacją, wprowadzenie do tematu sygnalizowanego tytułem zeszytu oraz materiały źródłowe. W tym roku dotyczą one budowy niepodległego państwa polskiego – II Rzeczypospolitej.

—
9 lipca marszałek Józef Piłsudski podjął decyzję o głębokim odwróceniu z frontu wschodniego. Naczelnny Wódz opracował plan operacji, która miała diametralnie zmienić sytuację wojenną. Postanowił powstrzymać wojska rosyjskiego Frontu Zachodniego na linii Narwi, Wisły i Wieprza, a jednocześnie zgromadzić nad dolnym Wieprzem grupę uderzeniową, która miała ruszyć w kierunku północnym i zaatakować tyły nacierających na Warszawę armii wroga. Plan ten był możliwy dzięki znajomości działań Armii Czerwonej, które śledził na bieżąco polski radio-wywiad, w którym niezwykle ważną rolę odegrał por. Jan Kowalewski.

— Witold Rawski



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku